

◆ U SZYMACZKÓW — zapis z odwiedzin u szczęśliwej rodziny ◆ RAPORT O CHLEBIE — rozpoczynamy szeroką kampanię, będziemy konsekwentni ◆ KTO ZAMKNIĘ CEMENTOWNIE? — chętnych na zakup do końca roku, a producentowi grozi bankructwo! ◆ OD RANA WSZYSTKO BIERZE W LEB — zwierza się nam młody mistrz ◆ ATRAKCJA dla nastoletnich Czytelników — zapowiedź losowania nagród w konkursie „POGŁOSÓW” ◆ PRZYNAJMNIEJ 100 MIESZKAŃ WIĘCEJ — wiceprezydent Janusz Jakubowski na terenie „Batalii 5300”



„ZASŁUŻONY HUTNIK PRL”

...Spod Sochaczewa

„Jeszcze mi nie wręczono tego wysokiego, hutniczego wyróżnienia — mówi i uśmiecha się... Tak się słożyło, że jestem od pewnego czasu w szpitalu. Nie takiego ważnego. Po tylu latach pracy organizm odżywa się, chociażby pracował dotąd, jak najlepszy zegarek. Po prostu, po latach, ma swoje prawo. Mam kłopoty z jelitami. Przechodziłem operację...”

CIĄG DALSZY NA STR. 2

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 21 (1517)

23 V 1986 r.

Cena 10

OBRADOWALI ZWIĄZKOWCY. WŁADYSŁAW SITKOWSKI NOWYM PRZEWODNICZĄCYM.

Po burzliwych wyborach

O tym, co zrobili związkowcy w obronie praw i interesów pracowników w poprzedniej kadencji informowaliśmy w poprzednim numerze „GNH”. Rezygnujemy więc ze sprawozdania z dokonań, proponujemy natomiast relację z dyskusji. Warto podkreślić, że motywem przewodnim były... składki związkowe. Choć z napięciem i niepokojem oczekiwano wyników wyborów nowych władz, które... Ale po kolei. Konferencję prowadzi Marian Żak, pod hasłem — działaj konkretnie!, dyskutuj rzetelnie!

Obrady poprzedziło uroczyste przekazanie przez dyrektora naczelnego kombinatu, Eugeniusza Pustówkę, sztandaru dla związkowej organizacji ufundowanego przez załogę huty i Hutniczą Federację Związków Zawodowych.

Pierwszym z dyskutantów był właśnie dyrektor Pustówka, który mówił o sytuacji gospodarczej huty, o szansach jej modernizacji, o ochronie środowiska. Dwukrotnie zabierał głos przewodniczący OPZZ, Alfred Miodowicz (nieautoryzowane omówienie zamieszczamy na str. 3).

CIĄG DALSZY NA STR. 3



Matkom, z okazji
Ich święta, ucałowania
spracowanych rąk...

II Dni Nowej Huty

Duża, kilkudniowa zabawa

Podobnie, jak rok temu, już za kilka dni rozpoczną się barwne festyny, pełne emocji i wrażeń mityngi sportowo-rekreacyjne, rozmaite koncerty i kiermasze. Już 29 maja zainaugurowane zostaną II Dni Nowej Huty, które nawiązując do dawnych Dni Młodości, stać się powinny kłamrą spinającą całość dokonań i dorobku dzielnicowych placówek kulturalno-oświatowych, często niewidocznych na szerszym forum mimo wartościowych i różnorodnych propozycji. Sam program (przedstawimy go w przyszłym tygodniu) zawiera mnóstwo różnych imprez, które zadowolą wszystkie mieszkańców. Będą więc występy kapel podwórkowych, zespołów ludowych i gwiazd polskiej estrady, przeprowadzonych zostanie wiele zawodów sportowych z międzynarodowym turniejem mini-koszykówki włącznie, odbędzie się wiele konkursów dla najmłodszych, a centralnym punktem będzie jak zwykle Korowód Młodości.

O kształcie i roli tego przedsięwzięcia rozmawiamy z szefem sztabu organizacyjnego Dni Nowej Huty, sekretarzem KD PZPR ZDZISŁAWEM WELISZKIEM.

— Czy cykl ten ma szansę na trwałe wpisać się w kalendarz imprez dzielnicowych i czy jest — przede wszystkim — potrzebny?

— Oczywiście, że tak. Chcemy, aby wszystko to nie było tylko festywnym rozrywkowym, ale żeby zaznajomiło mieszkańców z bogatą już przecież historią Nowej Huty oraz z jej dokonaniem i osiągnięciami nie tylko w sferze kulturalnej. Służyć ma to

także propagowaniu wzorcowych postaw, np. w trakcie Dni odbędzie się tradycyjne spotkanie władz z najlepszymi uczniami szkół średnich. W roku przyszłym pragniemy podjąć sprawę plebiscytu na obywatela roku. Organizowane kiedyś Dni Młodości miały konkretnego adresata, obecna formuła zdecydowanie rozszerza liczbę potencjalnych adresatów. Istnieje ponadto

CIĄG DALSZY NA STR. 5

BOGATSZE LATO

(B) Co prawda w telegraficznym skrócie, informowaliśmy już 9 maja o ofercie wczasowo-kolonijnej („Lato czeka”) jaką Zakład Usług Socjalnych przygotował na sezon urlopowo-wakacyjny 1986 — warto jednak wzbogacić tę informację. Tym bardziej to cenne, iż studiując ofertę zauważa się kolejny postęp w re-

alizacji wieloletniego programu poprawy warunków socjalno-bytowych załogi KM HIL. Będzie to w porównaniu tylko z rokiem ubiegłym lato bogatsze w możliwości atrakcyjnego spędzenia urlopu, czy wakacji. Czym to określenie można uzasadnić?

Po pierwsze — zwiększyła się ilość miejsc wczasowych

w ośrodkach własnych. Było to możliwe dzięki zwiększeniu ilości turnusów z 4 do 5 (mowa oczywiście o okresie wakacyjnej przerwy szkolnej od 25 czerwca do 2 września) a to z kolei było możliwe dzięki rezygnacji ze stosowanej dotąd przerwy międzyturnusowej na sprzątanie. Wysiłek organizacyjny personelu domów wczasowych zaowocował dodatkowymi 700 miejscami.

Po drugie — zgodnie z po-

CIĄG DALSZY NA STR. 8

Miejscem tegorocznego dzielnicowego Święta Ludowego był Przylasek Wyciąski. Licznie zebranych mieszkańców, działaczy ludowych i przybyłych gości powitał sekretarz DK ZSL, wiceprzewodniczący DRN, Józef Wnęk, zaś okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący DK ZSL Mieczysław Barszczak, z życzeniami satysfakcji z pracy na roli dla mieszkańców 25 nowohuckich osiedli rolniczych wystąpił przewodniczący DRN, Edward Cisowski.

W części artystycznej, którą szczerze i z humorem prowadził red. Henryk Cyganik z Polskiego Radia, z

UDANE ŚWIĘTO LUDOWE

bardzo pięknym programem wystąpił zespół pieśni i tańca z NCK „Nowa Huta”, zaś potem na trwającym do późnych godzin wieczornych festynie ludowym do tańca przygrywał zespół muzyczny ze Szkoły Chorażych Pożarnictwa.

W dzielnicowych uroczystościach udział wzięli ponadto m. in. wiceprezydent m. Krakowa, członek Prezydium KK ZSL dr Wiesław Gondek, zastępca naczelnika dzielnicy Jan Bugajski, przewodniczący

Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej RN m. Krakowa, Władysław Cabaj, sekretarz KD PZPR, Józef Woźniak, przewodniczący RD PRON, Jan Kucharski, szef DUSW ppłk. Eugeniusz Matlak, prezes Dzielnicowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Józef Gajoszek oraz przedstawiciele DK SD.

(dom)

STUMILIONOWA TONA SPIEKU!

W minioną sobotę w Spiekalni nr 1 Zakładu Wielkopiecowego miało miejsce znaczące wydarzenie — wyprodukowana została stumilionowa tona spieku. Do tej ilości trzeba było zużyć w okresie 32 lat 95 mln ton rudy, 25 mln ton topników i 7 mln 200 tys. ton koksi. Do transportu przeznaczonych zostało 4 698 360 wagonów.

Kierownikiem zmiany, podczas której wyprodukowano jubileuszową tonę spieku był, zatrudniony w kombinacie od

29 lat, pracujący w tej Spiekalni od lat 20 — Janusz Lewandowski, mistrzem zaś związany z nią nierozdzielnie od 30 lat, z 22-letnim stażem mistrzowskim — Antoni Łysek.

Warto jeszcze nadmienić, że do najbardziej zasłużonych pracowników tej zmiany zaliczyć należy Józefa Chmielewskiego i Stanisława Mazura (26 lat pracy w Spiekalni) oraz Stanisława Lenarta (22 lata pracy).

(dom)



WALKMAN!

8 czerwca na estradzie przy NCK — koncert muzyczny o godz. 17! Wystąpią zespoły jazzowe, a po nich jeden z czołowych przedstawicieli reggae — ROKOSZ.

UWAGA! W trakcie koncertu — losowanie nagród w konkursie „Pogłosów”. Japoński walkman stereo — główna nagroda, którą ufundował ZF ZSMP KM HIL — czeka już w redakcji na szczęśliwca. W NCK będzie także specjalny, błyskawiczny quiz muzyczny, również z nagrodami.

Fot. A. Gryczyński Szczegóły — strona 10!

TYDZIEN

● (v) **PRODUKCJA HUTY** od dłuższego czasu utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Trudno wymienić wszystkie wydziały, które przekroczyły plan do 19 maja. Łatwiej te, które...

● **...NIE WYKONAŁY PLANU:** Zakłady Materiałów Ogniotrwałych (wyr. zasadowe) i Walcownia Gorąca Blach — po 99 proc., Walcownia Zimna — 96 proc., Ocynkownia — 84 proc., Walcownia Karoseryjna — 97 proc., Zakład Rur Zgrzewanych — 96 proc., Wydział P-1 w Bochni — 62 proc., a Wydz. P-2 — 86 proc.

● **KOLEJARZE NARZEKAJĄ** — na nierytmiczne dostawy złomu. W ostatnich dniach stało w kombinacie po 300—350 wagonów ze złomem, którego nie nadążono rozładowywać. Spiętrzenie dostaw powoduje niepotrzebny ruch — złom po „odstaniu” w Hucie odsyłany jest na inne stacje...

● **KARY ZA PRZESTOJE** wagonów sypią się bez przerwy. Tylko za 15 maja Huta zapłaci PKP 1 mln 277 600 zł, za 16 maja — 1 015 920 zł, za 17 maja — 843 840 zł, za 18 maja — 1 316 700 zł, 19 maja — 1 325 700 zł, a 20 maja aż 1 546 920 zł! Główny powód — oczywiście spiętrzenie wagonów ze złomem.

● **HOTEL NR 2 NAJLEPSZY.** Również i w tym roku (w zeszłym roku zwyciężył hotel nr 20) w konkursie o Puchar „Trybuny Ludu” i miejsce w naszym województwie zajął Hotel Pracowniczy HiL — nr 2 w os. Młodości. W całorocznym konkursie brano pod uwagę warunki socjalno-bytowe mieszkańców, a także kulturalno-oświatowe, rekreacyjno-sportowe i czyny społeczne. Centralne rozgrywki konkursu odbędą się w Belchatowie w dn. 31. 05—1. 06.

● **OSTATNI TYDZIEŃ** w kombinacie przebiegł spokojnie — bez awarii i poważnych wypadków.

Kronika ZBoWiD

◆ **GOŚCI** Oddziału Fabrycznego KM HiL byli zaprzyjaźnieni przedstawiciele FSO Praga-Południe na Zeranin. Omówiono dalszą współpracę kół — m. in. wspólne wycieczki. Goście zwiedzili Muzeum Czynu Zbrojnego.

◆ **SPOŚRÓD TRADYCYJNYCH JUŻ SPOTKAŃ** kombatantów z młodzieżą i kierownictwem administracyjno-politycznym huty, najbardziej tym razem udane zorganizowano w Zakładzie Stalowniczym, Zakładzie Walcowni Druła i Taśm, Zakładzie Koksochemicznym, Wydziale Transportu Samochodowego i Wydziale Mechanicznym, a także Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych i Walcowni Zimnych Blach. Szczególne słowa uznania należą się kierownicze Klubu Kombatanta Henryce Rola-Podczaskiej. Jednym z ciekawszych programów artystycznych był występ harcerzy ze Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej.

◆ **KLUB ŚRODOWISKA** byłych żołnierzy Armii Zachód zorganizował spotkanie kombatantów bitwy pod Monte Cassino. Organizatorami spotkania, w którym udział wzięli też Tarnowianie i Miechowianie, byli Mieczysław Herod i Tomasz Prokop (kawalerowie Orderu Virtuti Militari). Obecni byli m. in. bohater walk pod Monte Cassino, Tomasz Romański i prezes Klubu Tomasz Skrzyński, (A.M.)

◆ **(R) W KLUBIE KOMBATANTA** odbyła się w środę sesja popularnonaukowa zorganizowana z okazji 65. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego. W sesji udział wzięli uczestnicy walk 1919—1921 oraz historycy. Uroczystość uświetnił występ zespołu artystycznego ze Szkoły Podstawowej nr 86 im. Powstańców Śląskich. Organizatorami byli: Klub Kombatanta i Zarząd Fabryczny ZBoWiD Kombinatu HiL.

Serdeczne podziękowania dla kierownictwa Zakładu Automatykacji Huty im. Lenina, Związkiem Zawodowym, organizacji ZBoWiD oraz koleżankom i kolegom za okazaną pomoc i liczny udział w pogrzebie mego Meża

ALEKSEGO OLSZEWSKIEGO

ZONA Z CÓRKĄ I SYNAM

te dwa tematy podstawowe, analizowane w czasie kolejnego posiedzenia egzekutywy Komitetu Fabrycznego w bieżącym tygodniu. Członkowie partyjnego gremium otrzymali wcześniej wyczerpujące informacje o tych ważnych dziedzinach działalności huty, przygotowane przez Zakład Usług Socjalnych. Na podstawie jednej z nich — o organizacji letniego wypoczynku pracowników huty i ich rodzin — przygotowaliśmy oddzielną informację („Bogate lato” str. 1—8), przejdę zatem od razu do dyskusji na ten temat na forum Egzekutywy.

Temat — czemu trudno się dziwić — wywołał bardzo szeroką dyskusję. Generalnie, wszechstronne przygotowania służb pionu dyrektora ds. pracowniczych do akcji lato 1986 zyskały wysoką ocenę. Trudno jednak, by w tak obryzmym przedsięwzięciu nie znalazły się drobne potknięcia i błędy. Mimo to jednym z najważniejszych i wielokrotnie podnoszonym zarzutem pod adresem organizatorów był brak pełnej koordynacji w przekazaniu załogom poszczególnych zakładów huty rozdzielników miejsce na wszystkie formy letniego wypoczynku: wczasy, kolonie, obozy itp. Utrudnia to członkom załogi racjonalne planowanie wczasów. Jak wyjaśniali obecni w czasie obrad przedstawiciele organizatorów z dyrektorem ds. pracowniczych St. Niżółkiem na czele, dylemat ten jest znany, ale niezależnie od kombinatu, różnie

JEŻELI SPŁACASZ MM

Huta pomoże

Najnowsze świadczenie socjalne, o którym niżej informujemy, ucieszy z pewnością tych, do których jest adresowane: młode małżeństwa i osoby samotnie wychowujące dzieci.

Decyzją dyrektora naczelnego wyżej wymienionym osobom kombinat HiL oferuje pomoc w spłacie kredytów uzyskanych po 1 stycznia 1985.

Jakie warunki musi spełniać pracownik ubiegający się o wyżej wspomnianą pomoc? Otóż, musi mieć za sobą co najmniej 3-letni staż pracy w kombinacie (do stażu zalicza się także okres służby wojskowej i jej form zastępczych oraz okresy zatrudnienia w innych zakładach, jeśli zmiana pracy nastąpiła w wyniku przeniesienia służbowego lub porozumienia między zakładami). Jego przeciętny miesięczny dochód w przeliczeniu na członka rodziny nie może przekraczać 6 tys. zł. Ze świadczenia nie może korzystać pracownik, który w okresie 12 miesięcy poprzedzających wystąpienie o po-

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF PZPR

Letni wypoczynek i hotele

terminy spływania umów, uzyskiwanie potwierdzeń przyjęcia zleceń, czy wymian, nie pozwoliły na uniknięcie tej dolegliwej dla załogi etapowej „zsyłki” rozdzielników do jednostek organizacyjnych huty.

W dyskusji poruszono sprawę remontów bazy wczasowej i jej dalszej modernizacji, niezbyt fortunny w roku bieżącym sposób wykorzystania wczasów regeneracyjnych w Jugosławii (jak wiadomo bezpłatnie) oraz wiele innych drobniejszych problemów. Egzekutywa przyjęła przedstawione informacje. Wnioski z dyskusji poszerzono o opinie na temat Zarządu NSZZ Pracowników KM HiL po zatwierdzeniu na kolejnym posiedzeniu Egzekutywy, zostaną przekazane służbom socjalnym do realizacji. Do tego tematu powróci Egzekutywa w III kwartale br. po zakończeniu letniej kampanii.

Warto dodać, że w tej części obrad uczestniczyło również kilku sekretarzy KZ PZPR, przewodniczących zarządów zakładowych ZZ oraz przedstawiciele młodzieży dla wzbogacenia i rozszerzenia analizy, oraz reprezentatywności ukształ-

wanej opinii o przygotowaniach do lata jak i ich oceny.

Ilość kwatery w hotelach różnego rodzaju — prawie pięć tysięcy osób (w tym baza własna 4220 miejsc), 25 obiektów hotelowych, kwatery prywatne, czyni tę działalność olbrzymim i złożonym problemem. Informacja na ten temat przedłożona Egzekutywie liczyła prawie 10 stron maszynopisu. Złożoność problemów nie tylko dotyczących bazy, jej standardu, ale również spraw wychowawczych — to zagadnienie, które przekroczyło możliwości jego pełnego omówienia i przedyskutowania na forum Egzekutywy. Po dyskusji nad niektórymi zagadnieniami wynikającymi z informacji, postanowiono powołać specjalny zespół partyjno-samorządowy, który po przeanalizowaniu najważniejszych zagadnień przedstawi Egzekutywie wglądowe wnioski oraz postulaty zmierzające do doskonalenia hotelowo-kwaterynkowej działalności.

Egzekutywa, której przewodniczył członek KC, I sekretarz KF PZPR K. Miniur udzielił również rekomendacji kadrowych

Czerwona Róża

Tradycyjnie jak co roku odbędzie się — 13—15 czerwca — X już Rajd Honorowych Dawców Krwi „Czerwona Róża”. Rajd ma charakter stacjonarny z bazą namiotową usytuowaną w Węgierskiej Górcie. Trasy prowadzą malowniczymi szlakami Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Dla uczestników organizatorzy przewidzieli liczne konkursy z nagrodami. Informacje i zapisy w lokalu Klubu, Osiedle Stalowe, wtorki i czwartki w godz. 17—19.00.

Serdecznie zapraszamy wszystkich krwiodawców i ich rodziny.

Sport

w hotelach HiL

Zakończyły się trwające od października 1985 r. comiesięczne turnieje warcabowe mieszkańców Hotelu Pracowniczych HiL. Wyniki — 1. J. Rakowski (Hotel nr 23), 2. M. Fleter (Hotel nr 15), 3. Z. Skóra (Hotel nr 40).

...spod Sochaczewa

CIĄG DALSZY ZE STR 1

Longina Orzechowskiego odwiedziłem w szpitalu. Był zaskoczony i zdziwiony. Owszem, odwiedzała go regularnie rodzina i koledzy, ale mojej wizyty — jak mówi — nie spodziewał się, ale już po chwili siadamy przy stoliku i rozmawiamy, jakbyśmy znali się od lat.

Ma w sobie rzadko spotykaną bezpośredniość; czuje jakby nasza rozmowa dotyczyła problemów, które obydwa znamy i co do których mamy taki sam stosunek. Może to kwestia tego uśmiechu, którym przywitał mnie, kiedy się przedstawiłem, a może tego, że widział w życiu znacznie więcej niż ja.

Patrzy na mnie spod lekko przymrużonych powiek i nie dziwi się żadnemu pytaniu, które zadaje. Traktuje mnie podobnie jak własnego syna, który zadaje mu pytanie „Tato a właściwie jak to było...”

— Mam dwóch synów — Starszy, Marek poszedł w ślady ojca. Po ukończeniu Technikum Elektrycznego podjął pracę w HiL. Jest dziś mistrzem elektryków w utrzymywaniu ruchu. Młodszy, Mirek to zupełnie inna sprawa. Czy pan wie, że 22 czerwca broni pracy magisterskiej? Jest studentem filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim i pewnie zostanie na uczelni.

Obydwa synowie już założyli własne rodziny. Każdy ma po jednym męskim potomku. Więc kiedy zasiadamy do niedzielnego obiadu męskim rozmowom nie ma końca... W tym momencie lekko przymruża oko i już wiem że „męskie rozmowy” może się i odbywają, ale każdy wie jak to bywa, kiedy mężczyźni uważają, że mają w domu głos decydujący...

Pan Longin nie wróci już chyba do pracy zawodowej. Pomimo że zbliża się do sześćdziesiątki — urodzony w 1927 r. — wcale nic nie stracił z właściwego sobie optymizmu oraz racjonalne-

moc został ukarany karą dyscyplinarną lub porządkową.

Zgodnie z regulaminem pomoc może być udzielona również w okresie, gdy pracownik pełni zastępczą służbę wojskową, przebywa na urlopie wychowawczym, przeszedł na rentę inwalidzką z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Pomoc ma charakter uznaniowy. Będzie przyznawana w zależności od posiadanej przez kombinat funduszu socjalnego.

Ogólna kwota pomocy może wynieść do 40 proc. wykorzystanego kredytu wraz z należnymi odsetkami od tej kwoty. W razie urodzenia (w czasie trwania spłaty kredytu) drugiego i następnego dzieci może być podniesiona do 60 proc. Kombinatu przekazuje pieniądze bezpośrednio na rachunek kredytobiorcy w PKO lub w Banku Spółdzielczym, w miesięcznych ratach, w terminach ustalonych przez kredytodawcę.

Po formularz wniosku o pomoc w spłacie kredytu pracownik winien się zgłosić do Zarządu Zakładowego ZSMP w miejscu pracy. Ostateczną decyzję w każdym tego typu przypadku podejmować będzie dyrektor ds. pracowniczych kombinatu. (ron)

go podejścia do życia. A chmury — jak w każdym życiu — również i w jego życiu były.

Trafił do Nowej Huty trochę z przypadku a trochę z wyrachowania. Właściwie to bardziej z wyrachowania, jeżeli to tak można określić — mógł po roku pracy otrzymać mieszkanie. Przyjechał z żoną, która wychowana na Mazurach z pewną nieufnością patrzyła na nowohucki rok 1955. Nie dlatego, że nie przypominała ona w niczym krajobrazu mazurskiego pojezierza, ale może dlatego, że nie zawsze dało się wyczołować bezpiecznie przechodzić ulicą...

Z kronikarskiego obowiązku odnotowuję, że państwo Orzechowsy wprowadzili się do nowego mieszkania w Centrum A w 1956 r. i mieszkają tam do dziś.

Droga Longina Orzechowskiego do Nowej Huty jest niezupełnie typowa w stosunku do innych, którzy tu przyjechali.

Urodził się we wsi Wikcinie w dawnym powiecie sochaczewskim i tam przebywał do 1951 roku pracując razem z rodzicami w gospodarstwie. Stamtąd trafił do Szkoły Rolniczej w odległym Morągu, aby uczyć się rachunkowości. Po ukończeniu szkoły rozpoczął pracę w Wydziale Rolnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie. Do stycznia 1954 był instruktorem rachunkowości w spółdzielczości produkcyjnej.

Patrzę do dowodu osobistego i znajduję datę oraz wpis. Przyjęty do pracy w Nowej Hucie — 15 maja 1954 na stanowisko magazyniera dodatków formierskich. Na pytanie dlaczego z prawie wykształconego rolnika przeobraził się w hutnika odpowiada ledwie dostrzegalnym ruchem ręki.

— Proszę pana, to była potężna budowa, potrzebna była ogromna ilość rąk do pracy, przyjmowano prawie każdego, który tu się zgłosił.

Trafił do Odlewni (dawne W 11 — dziś ZM-M1). Skończył roczny kurs mistrzów i stał się odlewnikiem.

— Zawsze byłem wtypiaczem. Przez dwa lata pełniłem funkcję mistrza, ale to się wtedy mniej opłacało. Odpowiedzialność była większa a zarobki mniejsze. Lecz kiedy 10 lat temu zaproponowano mi, abym został brygadystą, zgodziłem się. Uważałem, że mam największe doświadczenie. Oprócz mnie chyba tylko Kruczek i Londwik mieli takie...

Lubił i lubi ludzi młodych. Tak było w pracy, tak jest i teraz. Przychodzą go odwiedzać. Nigdy nie było między nimi żadnych problemów, szczególnie w pracy, w brygadzie. Zawsze potrafili znaleźć wspólny język.

Przerwywa na chwilę, uśmiecha się i mówi dalej.

— Wie pan, człowiek się starzeje, czuje się lekko zmęczony, bardziej psychicznie... dlatego barzo lubię dom, a szczególnie moich wnuków, którzy biorą za rękę i mówią „Dziadek idziemy... I idziemy po Nowej Hucie...”

Pytam, czy nigdy nie odwiedzał olsztyńskiego i miejsc, gdzie zaczynał rolniczą praktykę. Owszem, był w 1980 roku w Ostródzie. Ale tam się wszystko zmieniło. Powstał ogromny kombinat rolniczy. A jednego koleżkę z dawnych lat spotkał tylko w Lidzbarku Warmińskim. Może i inni zamienili rolnictwo na inne zawody?

Kończy się wizyta. Patrzę na stojącego obok telewizora i pytam czy będzie oglądał meksykański „Mundial”.

— Ależ, oczywiście. Kiedyś chodziłem na wszystkie mecze piłki nożnej, a szczególnie lubiłem dobrą siatkówkę...

Zegnamy się, ponieważ przynoszą obiad.

— Powiedzieli mi że „Zastuzonego Hutnika PRL” otrzymam na 22 lipca. Będzie to dla mnie na pewno duże przeżycie... W końcu te trzydzieści parę lat tu przepracowałem — mówi na odchodne.

Poważnieje i ścisła mi mocno dłoń...
MARIAN TOPOREK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

GASKA upomina się m. in. o zmianę zasad wypłacania zablokowanego od 1983 roku dodatku stażowego, o zmianę zasad wypłacania nagród jubileuszowych. Mówi, że w 1984 r. miał być wprowadzony nowy układ zbiorowy. Jest połowa roku 1986... Być może, wejdzie w życie w tym roku. Te trzy poruszone przez niego problemy będą się powtarzały w trakcie dyskusji. Proponuje zwiększyć wysokość nagród wypłacanych z tytułu otrzymania Złotej Odznaki Zasłużonego dla kombinatu czy też wpisania do „Złotej księgi”

Problemem najważniejszym dla emeryta, WŁADYSŁAWA WŁODARCZYKA jest zmiana ustawy o świadczeniach emerytalnych.

„Weteranami walki i pracy

Zarządzie związku. Tłumaczy im się, że nie ma potrzeby dzielić załogi hutniczej na kobietę i niekobietę — powie m. in. DANUTA PIETRZYK, która jednak taką potrzebę podziału widzi. Widzi również potrzebę skontrolowania warunków higieniczno-sanitarnych w jakich pracują kobiety: nie ma pokoi sanitarnych, łaźni, duże zagełszczenie.

— Uregulowania statutowego wymagają składki związkowe — i tego domaga się KAZIMIERZ KINAL. Składkę na Federację obniżyć z 20 do 5 proc. Jak też zobowiązać nowy zarząd do zorganizowania spotkania z kompetentnymi służbami HiL celem rozwiązania problemu komunikacji wewnątrzzakładowej.

Drugą część obrad prowa-



Fot. St. Gawliński

nazywa się ich. Byli nimi istotnie. Dlaczego tak się ich traktuje? A naprawianie krzywd zwie się aktem wysockiego humanitaryzmu”. Upomina się o jak najszybsze otwarcie Oddziału dla Przewlekłe Chorych. Na ten cel huta przeznaczyła w 1979 r. hotel w os. Młodości. Remont trwa! — „Liczymy, że przy pomocy Zarządu NSZZ placówka ta zostanie wreszcie oddana. Co z budową domu wczasowego dla hutników w mikroklimacie nadmorskim?” — pyta.

Min. o za wysokich składkach mówiła BOŻENA SURDYGA proponując obniżenie składki o jedną czwartą, a pokrycie niedoborów z dochodów związkowej firmy. Mówiła i o tym, że problem płacowy jest w hucie nadal nie rozwiązany, że nie płaci się jak należy za dobrą pracę i wysiłek.

— W hucie pracują 6 tys. 492 kobiety. 42 proc. jest w związkach. Niestety, dotąd nie wywalczyły sobie miejsca w

dzi Mieczysław Zajac. Tu odnotowałam pełną ciepłą wypowiedź członka KC PZPR, I sekretarza KF PZPR — tow. Kazimierza Miniura. (...) „Trzeba przywołać czas. Refleksje nad przeszłością nasuwają wnioski na przyszłość. 8 października 1982 r. Sejm uchwalił ustawę o związkach zawodowych. Nazajutrz, w niedzielę w sali narad związkowych zebrała się grupa inicjatywna. Zaproszone 46 osób. Zjawiło się 15. Wybrano 11-osobowy Zarząd. Od tej jedenastki wszystko się zaczęło, cały trud tworzenia nowego związku”. Sekretarz Miniur dziękuje za ten właśnie trud. Mówi, że tu w HiL zrodziła się inicjatywa utworzenia federacji hutniczych związków zawodowych, mówi o roli związku w tworzeniu OPZZ i o tym, że liczą się efekty, a związek stał się już organizacją potężną, z którą nie sposób się nie liczyć.

Pan Kinal proponuje przegłosowanie wniosku o zmianę wysokości składki związkowej.

PO BURZLIWYCH WYBORACH

wej. Z czterech propozycji delegacji wybierają pierwszą, czyli składkę w wysokości 1 proc. płacy zasadniczej bez godzin nadliczbowych.

Do wypowiedzi dyskusyjną nawiązał w swoim wystąpieniu dyr. ds. pracowniczych Stefan Niziolek. Powiedział, iż każdy z wniosków zgłoszonych pod adresem dyrekcji zostanie rozpatrzone. Ale już dziś informuje, iż podwyższone zostaną nagrody związane z otrzymaniem złotej odznaki „zasłużonego dla kombinatu”, jak też z tytułu wpisu do Złotej Księgi. Informuje również, że w tym roku oddany będzie szpital dla przewlekłe chorych, że w Wierchomli buduje się Ośrodek dla dzieci, że wykupiono 70 miejsc w Międzyzdrojach, gdzie po sezonie organizowane będą wczasy lecznicze.

*

W konferencji uczestniczy

193 delegatów (na 209 wybranych). Konferencja prawomocna. W wyborach do Zarządu kandyduje 81 delegatów. Zebrani wybierają z tej grupy 63. Wybory są przeprowadzone mało sprawnie. Po kilku godzinach Komisja Skrutacyjna ogłasza wyniki. Wreszcie koło 20. wiemy już kto został wybrany, kto przepadł. Trzeba powtórzyć wybory na społeczny inspektora pracy. Zostaje nim wybrany Kazimierz Klarman z ZS.

63 członków Zarządu wybierało do 10 wieczorem przewodniczącego NSZZ Pr. KM HiL — tej kadencji. Został nim Władysław Sitkowski, dotychczasowy wiceprzewodniczący ds. pracowniczych. Konferencja upoważnia Zarząd do wyłonienia spośród siebie nowych władz związkowych.

20 maja nowy zarząd zbiera się po raz drugi celem u-

konstytuowania urzędującego prezydium. Decyzją Zarządu wybrano: zast. przewodn. ds. organizacyjnych — Jana Tyrkę, pełniącemu dotąd funkcję przewodn. Zarządu Zakładowego pionu DL, zast. ds. pracowniczych — Janusza Lemańskiego, dotychczasowego przewodn. ZZ ZU, zast. przewodn. ds. emerytalno-rentowych — Jana Kłosa pełniącemu funkcję przewodn. Zarządu Oddziału Emerytalno-Rentowego. Sekretarzem Zarządu został wybrany — Stanisław Krowiński (przew. ZW ZM/M3).

Funkcję skarbnika powierzono Marii Garnarz (dotychczas społeczny inspektor pracy DR).

(jdz)

W kolejnym numerze „GNH” postaramy się przedstawić zamierzenia programu nowego Zarządu NSZZ Pr. KM HiL i jego przewodniczącego — Władysława Sitkowskiego.

Co robi OPZZ?

Odpowiada w swoim wystąpieniu przewodniczący OPZZ — ALFRED MIODOWICZ. OPZZ skupia 132 federacje. Wśród nich największa liczy 600 tys. członków, najmniejsze przeszło 100 członków. Siłą związku jest składka związkowa.

W tak trudnej sytuacji budujemy sanatoria. Uruchomiliśmy wielki fundusz ochrony zdrowia. Hutnicy posiadają 11 sanatoriów. W ubiegłym roku oddano nowy obiekt sanatoryjny w Kołobrzegu, aktualnie rozbudowywane jest sanatorium w Krynicy, szpital oparzeniowy w Siemianowicach. W dwóch sprawach nasz związek winien mieć nieugięte stanowisko a to: w walce o przywrócenie rangi zawodu hutnika i w walce o ochronę środowiska.

Wtedy kraj będzie się rozwijał, kiedy umocniemy branżę, a nie zakłady. Zarobek hutnika winien wynosić 80 proc. zarobku górnika. Układy zbiorowe mają wielu przeciwników, ale wprowadzenie ich jest koniecznością. Być może w tym roku wejdą w życie.

Aktualnie w sejmie trwa debata na temat funduszu socjalnego i mieszkaniowego. Chcemy zwolnić z obciążenia od FAZ zakłady posiadające ośrodki wczasowe. Konkretnie, chodzi tu o to, by takie zakłady mogły stworzyć osobne konto na utrzymanie obiektów wczasowych, by mogły na to konto przekazywać kwoty z zysku nie obciążone „fazem”. Wystąpiliśmy również

z propozycją do rządu, by dofinansowywać wczasy w wysokości 2,5 tys. zł na jednego pracownika i członków jego rodziny.

Głos w dyskusji Alfreda Miodowicza nie zadowolili jednak związkowców. Pod adresem przewodniczącego OPZZ padło wiele pytań. I to najważniejsze — na co przeznaczane są pieniądze związkowców. Co z budową Domu Weteranów? — Budujemy Dom Weteranów w Katowicach. Dwa lata temu wystąpiliśmy do prezydenta m. Krakowa z propozycją wyznaczenia terenu pod budowę takiego domu w Krakowie. Dotąd odpowiedzi brak. Propozycję podtrzymujemy, gdy tylko będzie gdzie, będziemy budować!

Sprawa składek. Nikt nie lubi płacić składek, tym bardziej dużej, na hutnika wypada ona średnio ok. 2 tys. zł rocznie. Odwołuje się do rozsądku delegatów. Firma bez pieniędzy nie jest firmą. Będziecie na rozrachunku u dyr. Puśtowski.

Co dotyczy OPZZ to z waszego funduszu nie finansujemy innych związków. Czy od Federacji HiL ma cokolwiek? Takie padło pytanie. Otóż, odpowiem — bez Federacji nie miała huta szans na ruszenie z działalnością gospodarczą. Ani jednej maszyny by nie było, gdyby nie wsparcie Federacji u wicepremiera Gorywody.

Macie firmę dającą dochody, ale nie można, mając to na uwadze, obniżać składek. Składki są sprawą dyscyplinującą członków. Natomiast można i trzeba w HiL zwiększyć o 100 i więcej procent świadczenia.

Wasz związek wyposażyliście w małą poligrafnię. Jeszcze w czerwcu wystąpiliśmy do rządu o zmianę wysokości dodatku stażowego. Wystąpiliśmy o zwiększenie diet, podniesiono je do wysokości 240 zł. Występujemy do Rady Państwa, aby płacić kwotowo za orderowe odznaczenia. Staraliśmy się umożliwić kredytowanie przez bank dopłaty do mieszkań. Gwarantem byłby tu zakład pracy. Generalnie — zgodę banku na takie rozwiązanie już posiadamy.

WYKŁADY ZBIOROWE PRACY OD DWÓCH LAT STANOWIĄ PRZEDMIOT SPOTKAŃ I DYSKUSJI

Układy zbiorowe pracy od dwóch lat stanowią przedmiot spotkań i dyskusji. Na początku maja do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt takiej ustawy. Projekt ten spotkał się z dezaprobatą zespołu związkowego, jako wprowadzający propozycje sprzeczne z przyjętymi wcześniej ustaleniami. Na specjalnym posiedzeniu, jakie miało miejsce 15 maja br. wspomniany zespół omówił rozbieżności dzielące obydwie strony. Powzięte w związku z tym ustalenia postanowił przekazać do Sejmu.

O przybliżenie czytelnikom stanowiska zespołu związkowego poprosiliśmy WACŁAWA KMITE, kierownika Działu Kadr i Analiz Społecznych, uczestnika tych obrad.

„Takich rozbieżności jest aż dziesięć. Wspomnę o pięciu z nich, tych najważniejszych. Po pierwsze. Zdaniem strony związkowej układy zbiorowe pracy winny być przede wszystkim zgodne z prawem. Strona rządowa uznała, że winny być one ponadto zgodne z polityką społeczno-gospodarczą państwa wyrażoną w NPSG. Przystaliśmy na to. Ale cóż, ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że projekt zakłada, iż szczegółowe zasady kształtowania w układach wynagrodzeń oraz innych świadczeń będzie określać dodatkowa Rada Ministrów. Czyli zmierza to do centralnego ustalania przez Radę Ministrów generalnych zasad kształtowania wynagrodzeń i innych świadczeń socjalnych.

Po drugie. Nie możemy zaakceptować proponowanej przez stronę rządową zasady, że w okresie

Brak zgody

na proponowany kształt układów

negocjowania projektu układów oraz w okresie związanego z jego wprowadzeniem w życie postępowania rejestracyjnego nie można wszczynać zbiorowego sporu na temat jego postanowień. Oznaczałoby to, że rezygnujemy w tak ważnej sprawie jaką są układy zbiorowe ze sporów przewidzianych wszak m.in. w ustawie o związkach zawodowych.

Po trzecie. Uznaliśmy, że wyraźnym naruszeniem zasady samodzielności finansowej przedsiębiorstw byłoby wprowadzenie zasady, w myśl której zakład nie mógłby przyznawać swym pracownikom wyższych stawek wynagrodzeń i innych świadczeń, mimo że dysponuje wygospodarowanymi na ten cel środkami.

Po czwarte. Projekt rządowy w dalszym ciągu ogranicza uprawnienia emerytów i rencistów przez stwierdzenie, że układ może przyznawać im określone uprawnienia w dotychczasowym zakresie i wymiarze, co oznacza zamrożenie tych świadczeń. In-

nymi słowy, nawet gdyby zakład pracy posiadał środki finansowe na ten cel, nie mógłby poszerzyć kręgu osób uprawnionych do otrzymywania dodatku węglowego, ekwiwalentu pieniężnego za węgiel i innych świadczeń w naturze. Nie mógłby także zwiększyć ilości tych świadczeń (np. jeżeli ktoś ryś z zakładów przyznawał emerytom i rencistom 50 kg ziemniaków, to nie może — choć ma pieniądze — zwiększyć tej ilości do 100 kg).

Po piąte — strona rządowa wnosi, aby ustawa o układach zbiorowych pracy weszła w życie dopiero od 1 stycznia 1987 r., co — zdaniem strony związkowej — jest terminem zbyt odległym, a w sytuacji społecznych oczekiwań, zjawiskiem wręcz niedopuszczalnym. Uważamy, że ustawa powinna wejść w życie 1 lipca br., tym bardziej, że prace nad jej projektem przeciągały się (nie z naszej winy), a niektóre branże mają już daleko zaawansowane prace nad układami. Dla przykładu: w naszym resorcie projekt taki jest w zasadzie gotowy.

Przedstawione powyżej rozbieżności w stosunku do propozycji są, naszym zdaniem, niezgodne z zasadami reformy gospodarczej, ponieważ uniemożliwiają zakładom pracy prowadzenie w pełni samodzielnej polityki płacowej i socjalno-bytowej w ramach wygospodarowanych środków. W związku z tym budzą zdziwienie wypowiedzi członków Zespołu ds. Przedsiębiorstw Komisji Reformy Gospodarczej, której stanowisko zostało opublikowane 8 maja w „Rzeczypospolitej”, ponieważ wypowiedzi te wyraźnie dyskredytują układy zbiorowe pracy zarzucając im, że „kładą” reformę gospodarczą. Takie stanowisko przedstawił m. in. dyrektor ds. ekonomicznych KM HiL Stanisław Suchoński.

(ron)

Wiceprezydent miasta Krakowa — JANUSZ JAKUBOWSKI mówi krótko — „chcemy budować więcej niż zaplanowaliśmy w 5-letce w Mistrzejowicach—Zachód. Co należy zrobić? — na to pytanie odpowiemy sobie po obejrzeniu tej budowy.

— Objazd wczoraj był ćwiczony — informuje prezydenta pełnomocnik dyr. nac. ds. budownictwa mieszkaniowego w kombinacie — WŁODZIMIERZ WIECZORKIEWICZ.

15 maja. Upał. Autokar mieści wszystkich członków Rady Budownictwa Mieszkaniowego. Wśród nich inwestorzy, projektanci, wykonawcy tego osiedla. Jedziemy na największy plac budowy Krakowa, gdzie powstana 2823 mieszkania dla hutników. Jest to teren w 1/3 stanowiący własność skarbu państwa, reszta stanowi prywatną własność i wymaga wykupienia od właścicieli. Kombinat finansuje sprawę związane z uzbrojeniem magistralnym i osiedlowym tego terenu. Pracują tu bardzo dobrze dwie firmy: KPRI — 1 i KPRI — 2. Wystarczy powiedzieć, że wartość robót wykonanych do kwietnia br. w stosunku do rocznego planu wynosi już ponad 40 proc.

Zatrzymujemy się w rejonie os. Kalinowego. Wykopy. Tuż obok nich pokładane rury. W trakcie budowy jest magistrala cieplna ciągnąca się od os. Lotnisko. Realizowany jest pierwszy 800-metrowy odcinek. No, nie zupełnie realizowany, bo robotnika dziś tu nie uświadczysz. Do kontynuowania bowiem prac potrzebne są prefabrykaty, a do ich wykonania z kolei — cement portlandzki. A cementu brak!

Obok istniejących już zbiorników wodnych między os. Złotego Wieku a os. Bohaterów Września budowane są dwa olbrzymie zbiorniki wodne o pojemności 5 tys. m sześć. każdy. Odwalono już kawał roboty inżynierskiej. Pracują tu nie byle jacy fachowcy z firmy KPRI—2. Budowa wręcz elegancka, a efekty widoczne. W zbiorniku nr

PREZYDENT OBIECAŁ!

W Mistrzejowicach—Zachód

PRZYNAJMNIEJ 100 MIESZKAŃ WIĘCEJ

1 wykonano płytę denną i robione są szalunki pod słupy. W zbiorniku nr 2 wykonywana jest podbetonka i roboty izolacyjne. Zbiorniki (przyjęcie wody) mają być oddane w roku przyszłym.

— Tylko robić — melduje prezydentowi dyr. KPRI-2 ANDRZEJ WOJTOVICZ. Mamy tylko jeden problem — zagwarantowanie właściwego pod względem jakościowym cementu w odpowiednim czasie.

Wszyscy jakby odprężeni. Widok dobrej roboty poprawił humory. Połać zieleniejącej jeszcze ziemi zaczyna się powoli zamieniać w wielki plac budowy. Widać to i w rejonie kościoła w Mistrzejowicach. Głębokie wykopy. Żółta ziemia zasypuje wiosenną zielen. Tu budowana jest magistrala wodna — odcinek liczący 2751 m. Wykonano już prawie 2/3 roboty. Wykonujący te prace KPRI-1 — planuje ich zakończenie w roku przyszłym.

— Coś jednak w tym Krakowie się buduje — mówi zaskoczony postępem robót wiceprezydent.

Ale zanim dojechalibyśmy na budowę magistrali wodnej inżynier Wieczorkiewicz skwapliwie wskazywał na akację, w rejonie której winna już być budowana centralna hydrofornia, która obsługiwać będzie nie tylko os. M-Z, ale poprawi stan ciśnienia wody w rejonie już zabudowanym. Winna być budowana hydrofornia, a jeszcze nie jest!

Dalej nasza trasa wiedzie tam, gdzie

staną pierwsze trzy budynki czyli od strony ulicy Ostapa Dłuskiego, wis a wis os. Dywizjonu 303. Tutaj już w czerwcu wejście w teren KBM — Nowa Huta. Przez dwa lata pracowali tu fachowcy z KPRI-1. Robili kanalizację osiedlową. Teren uporządkowany, wykopy zasypane tak jakby nic się tu nie działo. Wyłożoną płytami prowizoryczną drogą wspinamy się na skarpe. Teren winien być niezwłocznie wykupiony od prywatnych właścicieli, by móc budować szybciej.

— „Nie ma więc problemu z wejściem w teren — stwierdza wiceprezydent. — Gdyby brakowało ludzi do pracy, to my pomoc zapewnimy. — Te słowa adresowane są do dyrektora KBM — Nowa Huta BOLESŁAWA KLIMCZAKA, który gwarantuje, iż w czerwcu budowlani przystąpią już do zdjęcia humusu, w sierpniu rozpoczną roboty kubaturowe, zaś pierwsze budynki winny być oddane do grudnia 1987 r.

Dziś tu jeszcze spokojnie. Gdzieś za pagórka wylania się w kwiecistej kosiuli kierownik budowy, inż. KOPEC, który ze swoimi ludźmi pracuje już na tzw. drugim przedsięwzięciu.

Jesteśmy na skrzyżowaniu ulicy Krzesławickiej z ulicą Dobrego Paste-rza. Tu realizowane jest jedno z najtrudniejszych zadań — magistrala kanalizacyjna opadowej i fekalnej. Część tej magistrali ok. 500 m z uwagi na głębokie wykopy wykonywana jest sposobem

górnym — przepychem. Dalej teren już łatwiejszy informuje kierownik budowy, inż. KALENICZ z KPR-1.

— To, co zobaczyliśmy napawa optymizmem. Wysoko oceniam pracę wszystkich. Wszędzie, gdzie byliśmy zrobiono kawał roboty w uzbrojeniu terenu. Dziękuję. Gratuluję tempa prac. Takie tempo musi być utrzymane w dalszym ciągu, by „skonsumować” jak najszybciej to, co się już zrobiło. Zainwestowano już w ten plac budowy setki milionów złotych. Dobrze pracują projektanci i wykonawcy. Mało jest takich placów budów jak ten. Sprawdzili się tu i inwestorzy i budowlani, na których tak się pluje. Za trzy miesiące powtórzmy objazd. Zobaczymy, co z tego, cośmy ustalili — zrealizowano. — powie wiceprezydent. — Należy też przygotować program pozyskiwania terenu — program konieczności. Jeżeli będziecie się „potykać” z tymi sprawami skorzystam z uprawnień prezydenta i pomogę — obiecuje.

Stworzono tu warunki pod duże budownictwo, jest więc możliwość przyspieszenia robót tzw. pierwszego przedsięwzięcia, a co za tym idzie, realną staje się możliwość wprowadzenia do planu 5-letki realizacji drugiego przedsięwzięcia z efektami w roku 1990. Dyrektor Gospodarki Komunalnej i Budownictwa Mieszkaniowego wprowadzi do planu 5-letniego II przedsięwzięcie M-Z by co najmniej wybudować więcej niż to zakłada plan — 100 mieszkań. — poleca wiceprezydent Jakubowski. Tym bardziej, iż nie ma żadnych podziałów do ograniczeń, ta budowa bowiem nie jest robiona kosztem skreśleń.

Dyrektor KBM obiecuje, że do zdjęcia humusu i zagospodarowania placu budowy przystąpi jeszcze w maju, aby w lipcu rozpoczął roboty kubaturowe w budynkach 1, 2 i 7.

Zapadają dalsze ustalenia już bez udziału wiceprezydenta...

JANINA DZIURO

Kąpielisko — temat wznowiony

Przed dwoma laty, kiedy dokonywano kosztorysowych przysięg kosztów tej inwestycji zamykały się w granicach 2 mld zł. Powstały w bieżącym roku Społeczny Komitet Budowy Obiektów Kąpieliska przy KS „Hutnik” podjął się zadania wcale nie łatwego — „reanimacji” rozpoczętej przed 14 laty budowy krytego basenu kąpielowego w kompleksie obiektów sportowych na Suchych Stawach.

Kierownik Zespołu Inwestycji Społecznych, przedstawiciel DI/IS Jerzy Lorent rozkłada na stole projekt dokumentacji inwestycji, wykonany przez „Bi-prostal”. Projekt jak na owe czasy imponujący, na miarę radosnych i twórczych lat 70-tych. Obiekt — marzenie, obiekt, który, gdyby zaistniał, byłby wówczas kłódą w oku oponentów tego rodzaju sportowo-rekreacyjnych przedsięwzięć. A z drugiej strony, podwawelski gród i jego społeczność, kąpiąca się po dziś dzień w stadnej cizbie, w kilku nad wyraz mętnych basenach, miałyby wreszcie możliwość korzystania z funkcjonalnego obiektu: a więc hala krytego basenu kąpielowego o pełnowymiarowej olimpijskiej nieszce (50x21 m), dwupiętrowy pawilon zaplecza w kształcie litery „L” (szatnie, przebieralnie itp.), brodzik, teren zabaw dziecięcych, trawiasta plaża, solarium, dwa boiska do siatkówki, oba z widowniami oraz trzy korty do gry w kometkę.

Zabrano się w łatwych latach gromko do budowy obiektu. Wykonano pałowanie, wzniesiono fundamenty, wykonano również konstrukcję dachu hali basenu, która... spoczywa sobie w odosobnionym miejscu i oczekuje na wykorzystanie.

Po latach tłustych, górnolotnych i werbalnych nastąpiła chuda; lata, w których „ciężo” jedna po drugiej inwestycja. „Pod póź” poszło i kąpielisko.

Zawiązał się jednak wreszcie tenże Społeczny Komitet. Gremium, przed którym stanęło już multum problemów, a pomyśleć — ile dopiero stanąć może różnorodnych trudności! Jak wiadomo to społeczne ciało, będące inwestorem generalnym, zawarło z KM HiL porozumienie, w myśl którego HiL podejmie się jako inwestor zastępczy budowy basenu. Wystosowano również apel do mieszkańców i instytucji Krakowa z

prośbą o wsparcie finansowe i materiałowe. Już dziś wiadomo, że Zarząd „Hutnika” przekaże na konto budowy kwotę 200 mln zł.

Sześć lat temu dokonano weryfikacji założeń projektowych. Uaktualniono projekt pawilonu kąpieliska krytego z 1980 roku. Poczyniona została daleko posunięta korekta, okrajająca piękną, świetlaną kiedyś wizję. Ustalono, że w nowym projekcie nie będzie już obiektów i urządzeń do użytkowania w miesiącach letnich. Nie powstaną tedy kawiarnia, restauracja, sadzawka, brodziki, nie będzie również solarium i natrysków przy brodzikach, nie powstaną boiska sportowe, nie będzie także i ogródka zabaw dziecięcych.

Ostał się jeno kryty basen, który powinien posiadać w miarę możliwości własne źródło poboru wody wraz z uzdatnianiem. Z dawniej zaplanowanego pawilonu w kształcie „L” pozostał tylko hotel na 40 miejsc noclegowych, kawiarnia-bufet na 30 osób i świetlica. Sala konsumpcyjna zaplanowana jest na 50 osób z możliwością czterokrotnej rotacji konsumentów. Do tego dojdą mały natrysk, dwie małe sauny, basenik (400x400x125 cm) z urządzeniami do masażu podwodnego i przebieralnie.

Już dziś wiadomo, że zamiast planowanego aluminium, ceramiki i marmuru jako wykładziny wewnętrznej i zewnętrznej, korzystać przyjdzie z ogólnie dostępnych materiałów budowlanych.

Trudno powiedzieć, aby kilkusobowy zespół, który dokonał wspomnianej wcześniej aktualizacji projektu, cechował widoczny optymizm. Są realistami, zdają sobie wyborne sprawę, że trudności pojawiają się, gdy wywołany zostanie np. temat doprowadzenia sieci zewnętrznych do obiektu. Ciepło, wodę i siłę ciągnąć trzeba będzie bowiem z bardzo znacznych odległości. Realność i czas powstania basenu uzależniona będzie w pierwszym rzędzie właśnie od przewyższenia trudności z zewnętrznym podłączeniem. Rok 1988, ich zdaniem, powinien być rokiem wznowienia inwestycji, a jej budowa, przy optymistycznym rozwoju sytuacji, potrwa może od 3 do 5 lat.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

„Doświadczony Mistrz”

Od najświęźszego, ósmego w bieżącym roku numeru sam zaczął omawiać (na ostatniej stronie) własną zawartość.

Mimo że to robią sami, my także chcemy zachęcić do lektury kilku wybranych, ważniejszych — naszym zdaniem — publikacji. Należy do nich bez wątpienia omówienie stanu kadr hutniczych, potrzeb szkoleniowych i bilansu zatrudnienia w naszej branży, dokonane przez Andrzeja Szymurę. Autor analizuje i komentuje dane zawarte w sporządzonej przez Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego opinii, uwzględniającej wyniki spisu kadrowego w hutnictwie.

Warte przeczytania są również inne materiały, zwłaszcza że przeszło połowę objętości wypełniają teksty napisane przez przedstawicieli naszego kombinatu (Juliana Olszowskiego, Józefa Barana, Aleksandra Grzybyczka, Aleksandra Węgrzyna, Michała Muzykę), a wiążące się bezpośrednio lub po-

średnio z jego problemami i doświadczeniami. Mowa w nich m.in. o zakresie współuczestnictwa załóg w zarządzaniu, praktycznym wpływie mistrzów na efektywność gospodarowania, poglądach i postawach młodzieży hutniczej, światowych perspektywach rozwoju czarnej metalurgii. Bardzo użyteczne i pomocne, nie tylko dla mistrzów, są porady prawne (tym razem w sprawie zwolnień dyscyplinarnych) i z dziedzin bhp (zatrucia cynkiem i jego związkami).

Grodkowice od września

Wprowadzenie działkowców na teren Ogrodu Działkowego w Grodkowicach nastąpi we wrześniu. Spowodowane to jest koniecznością opracowania planu realizacyjnego, który musi zostać zatwierdzony przez kompetentne organa administracji dzielnicowej. O lokalizacji działek użytkownicy zostaną zawiadomieni przez Zakłady lub Wydziały kombinatu.

HUTNICZE LATO '86

W poniedziałek i wtorek przebywali w HiL przedstawiciele Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji ze Swinoujścia prezentując koncepcję hutniczego ośrodka czasów dziecięcych w Międzyzdrojach. Wybrano projekt ośrodka, w którym w komfortowych warunkach zapewni się wypoczynek dla 350 dzieci w czasie wakacji oraz całoroczne wczasy profilaktyczne dla 250 dzieci, połączone oczywiście z normalną nauką. W ośrodku zlokalizowana będzie hala sportowa, sala widowiskowa, sala gier cichych (w tym zaplanowano gry komputerowe). Na 3,5-hektarowej działce, która już od dwu lat jest własnością HiL będą boiska sportowe i place zabaw. A wszystko w pobliżu (50 m) morza. Pozostaje jeszcze tylko jedno pytanie — Kiedy dalsze etapy realizacji?

Kolonie dla dzieci. Przypominamy, że z dniem 31 maja mija ostateczny termin przyjmowania kart kolonijnych. Jak informuje nas Aleksandra Goncerz zostało jeszcze niewiele miejsc w Nowym Sączu i Limanowej, ale są one rozprowadzane przez pracowników społecznych w poszczególnych zakładach. Zapewniono nas, że w tym roku wszystkie dzieci mogą wyjechać na kolonie. Radzimy się pospieszyć.

Zapewniono nas również, a nie wszys-

ty o tym wiedzą, że HiL stać na zorganizowanie tzw. kolonii wiekowych. W Porąbce przebywać mogą np. „maluchy”, a w Swinoujściu dzieci od IV do VII klasy szkoły podstawowej. Jest to stosowane, jako zasada, od lat, ale niektórzy uważają, że paroletni „berbeć” powinien z ciężką walizką wyjeżdżać nad morze. A do Porąbki i bliżej, i da się w niedzielę odwiedzić „młodego człowieka”, który oderwany od mami-nej spódnicy, od niedzieli do niedzieli łatwiej znosi oddalenie... Przypominamy bo warto się nad tym zastanowić...

Do sprzedania w Dziale Socjalnym HiL:

— wczasy nad morzem we Władysławowie-Cetniewie, Juracie, Chałupach, Jastarni, Swinoujściu, Kołobrzegu — kwatery prywatne (cały czerwiec)
— Piwniczna, Szczawa, Stara Wieś, Muszyna, Ryto, Zabrzeż — kwatery prywatne (cały czerwiec)
— D.W. HiL — Zakopane (od 1.06 trzy turnusy 7-dniowe które można łączyć w 14 lub 21-dniowe)
— D.W. HiL Koninki (3—9.06 — 7 dni)
— Szypry (Mazury) — 14 dni od 20.06 br.
Zainteresowanych spokojnym oglądaniem Mundialu na wczasach zapraszamy. (mat)

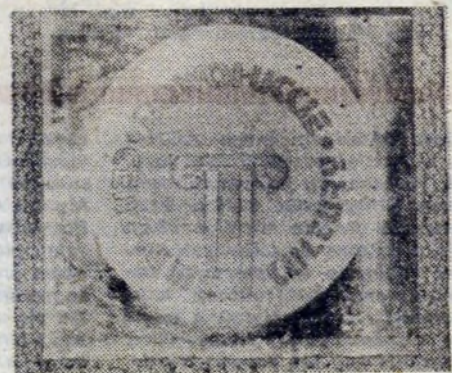
DZIELNICA DZIŚ I JUTRO

Sprawozdanie z wykonania Planu Społeczno-Gospodarczego 1983-85 w Nowej Hucie oraz koncepcja założeń na przyszłą pięcioletkę były głównym przedmiotem obrad dwunastej sesji DRN. W naradzie udział wzięli wiceprezydent m. Krakowa **Marian Kulig**.

Przedstawiona syntetyczna ocena planu trzyletniego, zawierała obok zadań wykonanych także niedociągnięcia, które są widoczne szczególnie w dziedzinie rozwoju bazy oświatowo-wychowawczej dla dzieci i młodzieży, w regresie rzemiosła czy w nie najlepszym zaopatrzeniu w artykuły gospodarstwa domowego. Omówiono też realizację założonych czynów społecznych, które wykonano w 110 procentach, zaznaczając jednocześnie, że tkwi w tej sferze jeszcze pewna rezerwa. Plan inwestycyjny w budownictwie mieszkaniowym wykonano w 82 procentach, co jest niestety wynikiem niższym od średniej krakowskiej. Poruszono również kwestię działań nowohuckich spółdzielni mieszkaniowych, które w ramach remontów i konserwacji budynków przekroczyły planowane środki finansowe.

Przedstawiona została także koncepcja planu na lata 1986-90. Uznano, iż wiele jest naglących potrzeb i opóźnień inwestycyjnych, które powinny być w tym okresie wykonane, bądź skierowane do realizacji. Chodzi tutaj zarówno o rozbudowę bazy rekreacyjno-sportowej, czy zagadnienia związane z infrastrukturą techniczną.

Opracowana koncepcja spotkała się ze zgłaszanymi niemal na bieżąco propozycjami z sali, które dotyczyły m. in. budowy zakładów utylizacji odpadów, realizacji pawilonu diagnostycznego dla szpitala Zeromskiego oraz kłopotów mieszkańców nowych, nowohuckich osiedli. (md)



Fot. A. Pasławski

Odnawiamy NCK?

Takie wrażenie odnosi się w hallu Nowohuckiego Centrum Kultury, gdzie ustawiono skarbnikę (na zdjęciu). Przecież to jednak całkiem nowy gmach, więc może zbierają pieniądze na swoją działalność? Dopiero po przyglądnięciu się skarbnicy z bliska, przekonujemy się, że NCK wcale nie prosi o jałmużnę. Malutki, prawie niewidoczny napis oznajmia, że te pieniądze przeznaczone są na Narodowy Czyn Pomocy Szkole. Czy przypadkiem nie powinno być odwrotnie, tzn. duży napis, oznajmiający na co zbierane są pieniądze i mały znaczek rozpoznawczy tego, kto zbiera? (Jack)

Na kolejnym posiedzeniu dotyczącym stanu i perspektyw rozwoju oświaty w Nowej Hucie spotkało się Prezydium RD PRON. W naradzie tej, obok sekretarza generalnego RK PRON, Jerzego Jaskierni oraz przewodniczącego RD PRON, Jana Kucharskiego, uczestniczyli: przewodniczący DRN, Edward Cisowski i sekretarz KD PZPR, Zdzisław Weliszek. W trakcie spotkania aktyw kierowniczy „Budostalu-2” w ramach pomocy na rzecz szkolnictwa przekazał w imieniu załogi 1 milion złotych na dzielnicowe konto Narodowego Czynu Pomocy Szkole, na którym jest obecnie już ponad 58 milionów złotych.

58 milionów na koncie NCPS

Podczas narady wiele miejsca poświęcono właśnie tej cennej inicjatywie, która przynosi ciągle bardzo wymierne efekty. Oświata i związane z nią wychowanie, obok zdrowia jest, właśnie tą dziedziną, która decyduje o przyszłości narodu. Dlatego niezbędna jest dalsza pomoc, szczególnie finansowa, która umożliwi realizację wielu przedsięwzięć inwestycyjnych oraz uzupełni wyposażenie dydaktyczne nowohuckich placówek edukacyjnych.

W czasie posiedzenia wiele miejsca poświęcono problemom wykorzystania bazy rekreacyjno-sportowej i kulturalnej. Stwierdzono, że obok konieczności inwentaryzacji potrzeb materialnych istnieje zapotrzebowanie na spis potrzeb wychowawczych. Zgłoszono także propozycję utworzenia przy Urzędzie Dzielnicowym odpowiedniego wydziału,

który skupiałby w ramach swej pracy wszystkie problemy związane ze sprawami dzieci i młodzieży. Czy potrzebny? — rzecz dyskusyjna. W dyskusji podkreślano, iż proponowana i realizowana pomoc dla oświaty nie stanowi jakiegokolwiek wyręczenia instytucji odpowiedzialnych za stan rzeczy. Akcentowano też przewijającą się stale przy tej tematyce kwestię nauczycielskich zarobków, które budzą kontrowersje nie tylko wśród pedagogów. Uczestników spotkania przedstawiono również wyniki ankiety przeprowadzonej przez RD PRON, która miała na celu lepsze zrozumienie potrzeb nowohuckiego szkolnictwa oraz poznanie opinii środowiska nauczycielskiego na wiele kwestii związanych z programem nauczania, pomocami szkolnymi i rolą rodziny w procesie wychowawczym.

Męski zawód

Tylko trzy szkoły w kraju przygotowują do służby strażackiej: Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie i dwie Szkoły Chorażych Pożarnictwa — w Poznaniu i w Nowej Hucie. Odwiedziliśmy właśnie tę najbliższą nam — 2-letnią szkołę pomaturalną, kształcąca średnią kadre dowódczą.

Trwa tu właśnie letnia sesja egzaminacyjna. Po jej zakończeniu kadeci wyjadą na obóz szkoleniowy. A na razie uczą się i... przyjmują młodych gości. W obchodzonych właśnie Dniach Ochrony Przeciwożarowej szkołę odwiedza mnóstwo wycieczek — uczniów klas maturalnych i młodszych. Specjalistyczny sprzęt strażacki budzi ciągle zainteresowanie, a popisy sprawnościowa wprawiają kilkunastoletnich chłopców w zachwyt. Trudno się potem dziwić, że do egzaminów wstępnych przystępuje 5 razy więcej kandydatów niż szkoła może pomieścić!

Wtajemniczeni powiadają, że magnesem jest też możliwość odbycia tu zastępczej służby wojskowej. Ale zaraz dodają, że nie jest to przechowalnia, bo przecież po pierwszych dwóch miesiącach zdaje się powtórnie egzaminy, tyle, że bardziej specjalistyczne. Kadetami zostają tylko najlepsi, reszta — wraca do mamy...

Ci, którzy pomyślnie przebrnęli przez egzaminy z 21 przedmiotów, wykażą się sprawnością i wiedzą — po ukończeniu szkoły otrzymują tytuł technika pożarnictwa, stopień młodszego chorażego i — mogą pełnić kierownicze funkcje w zawodowej straży pożarnej.

W nowohuckiej szkole działa koło ZSMP, Klub Honorowych Dawców Krwi, Zespół Muzyczny, klub sportowy... Siatkówka i piłka nożna stoją na wysokim poziomie, wiadomo, o sprawnych i wysportowanych chłopców tu nietrudno!

Nauka, sport, pozrywka i... praca. Podczas nauki w szkole kadeci pełnią normalną służbę. Do niedawna byli rezerwą nowohuckiego oddziału straży pożarnej, wyjeżdżali tylko na niektóre akcje.

Od 28 kwietnia szkoła jest jedynym w dzielnicy oddziałem pełniącym codzienną służbę. Nie ma jednak powodu do obaw — mieszkańcy Nowej Huty i okolicznych wiejskich osiedli mogą spać spokojnie. Wprawdzie to uczniowie, ale doskonale przygotowani, sprawni i... zawsze gotowi do wyjazdu! Na terenie koszar mają 13 nowoczesnych samochodów gaśniczych i cały potrzebny sprzęt. W pierwszych dniach maja wyjeżdżali już do 12 pożarów i interweniowali kilkakrotnie w innych sprawach. Nie było powodów do narzekań na młodych adeptów sztuki dowodzenia oddziałem strażackim. Komendant szkoły, płk. poż. inż. Feliks Dela może być dumny ze swoich podopiecznych. (vk)

PS. Przystępujący do egzaminów wstępnych mogą składać dokumenty do 5 lipca.

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● (md) **DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY** stał się okazją do spotkania nowohuckich animatorów życia kulturalnego, które odbyło się w Klubie „Jędrus”. Wyróżniającym się działaczem wręczono zostały przez wiceprezesa Dzielnicy — **JANA BUGAJSKIEGO** okolicznościowe nagrody. W części artystycznej z recitalem poetycko-wokalnym wystąpił Edward **ZAWILINSKI**.

● (l) **W KMPK ODBYWAJĄ SIĘ SPOTKANIA FILATELISTÓW**, które organizuje Zarząd Koła PZF przy Zakładzie Projektowo-Konstrukcyjnym kombinatu. Spotkania odbywają się w godz. 16-19, a można w ich trakcie pogłębić swą wiedzę o filatelistyce, dokonać wymiany, sprzedać lub kupić filatelistyczne walory.

● (md) **LOKALIZACJA PRZYSTANKU** linii 123 przy ul. Bulwarowej obok stacji benzynowej utrudnia kierowcom MPK szczególnie w dni targowe dojazd do miejsca postoju.

● (md) **ZNAK ZAKAZU POSTOJU** przy zaniedbanej wysepce naprzeciwko Centrum Administracyjnego HiL nie oznacza chyba zakazu skopania wyjeżdżonej przez autobusy ziemi? Należałoby zdecydować czy obiekt ten jest konieczny, bo w takiej formie nie świadczy on najlepiej o kombinacie.

● (R) **NA ZAMKU W NIEPOŁOMICACH** rozpoczyna się dzisiaj (piątek) i trwać będzie do niedzieli X jubileuszowy konkurs kapel ludowych oraz IX konkurs „Mistrz i uczeń”. Imprezom towarzyszyć będą targi sztuki ludowej, na których będą sprzedawane wyroby ceramiczne, rzeźby, ozdoby wszystko wykonane własnoręcznie przez ludowych rzemieślników. Warto wybrać się w sobotę lub niedzielę do pobliskich Niepołomic.

● (md) **JEZDZIECKI KLUB „PEGAZ”** w Zesławicach organizuje w sobotę i niedzielę zawody w ujeżdżaniu i skokach przez przeszkody.

Najpiękniejsze w Krakowie

Dzięki Estradzie Krakowskiej już jutro zobaczymy w naszym mieście najpiękniejszą Polkę, ubiegającą się o tytuł Miss Polonia '86. Kraków został wybrany na miejsce półfinału tej, zdobywającej coraz większą popularność i uznanie, imprezy. Na finał przyjdzie nam poczekać do 2 sierpnia, a wszyscy, którzy chcieliby go oglądać będą musieli pojechać do Sopotu.

W sobotę, 24 maja w hali Korony odbędą się trzy koncerty — o godz. 16, 19 i 22. Pierwszy z nich to będzie prezentacja 28 kandydatek, które zakwalifikowały się do półfinału. Na drugim koncercie do akcji wkroczy jury — m. in. prof. **ALEKSANDER KRAWCZUK**, **BRONISŁAW CIEŚLAK**, dyrektor Estrady Krakowskiej i reżyser całego programu **WŁODZIMIERZ GAWROŃSKI** oraz zeszłoroczna miss **KATARZYNA ZAWIDZKA**. Spośród wszystkich dziewcząt wybranych zostanie dwadzieścia finalistek. W trzecim koncercie będą uczestniczyć już tylko finalistki, a publiczność wybierze swoją miss. Na tych, którzy zechcą głosić czekają liczne, cenne nagrody rzeczowe.

Wybory najpiękniejszej Polki będą przebiegały w tym roku pod hasłem młodości, ponieważ średnia wieku półfinalistek znacznie spadła w porównaniu do lat poprzednich. Jedną trzecią dziewcząt to maturzystki. Wszystkie bardzo przeżywają swój jutrzejszy występ, chcą wypaść jak najlepiej. Wystąpią w ślicznych strojach, a to co będą robiły na scenie, ćwiczają już od wielu dni. Do zbytniej nerwowości nie dopuszczają zaproszeni artyści. Wśród wielu gwiazd są: **VIOLETTA VILLAS**, **DWA PLUS JEDEN**. A tak na marginesie — ciekawe kiedy reprezentantka Nowej Huty podbije całą Polskę? (Jack)

Duża zabawa

CIĄG DALSZY ZE STR. 1 koncepcja, myślę że bardzo słuszna, aby imprezy te połączyć z Dniem Hutnika, co, oprócz koncentracji środków, przede wszystkim jeszcze silniej zwiąże dzielnicę z kombinatem.

— Czy takie masowe imprezy są jedyną drogą do wzrostu aktywności kulturalnej mieszkańców Nowej Huty?

— Nie jest to na pewno jedyna możliwość. Trzeba traktować ją raczej jako pobudzenie do aktywniejszych działań placówek kulturalnych. Planujemy podsumowanie rozmaitych form prowadzonej pracy, odbędą się przecież wystawy twórców nieprofesjonalnych oraz prezentacje dorobku młodzieży. Jest to nade wszystko szansa szerszego niż zwykle przed-

stawienia dokonań w różnych dziedzinach sztuki, co niejako stanowi podsumowanie całorocznej działalności kulturalnej. W tym wszystkim idzie również o uaktywnienie zakładów pracy, które udziela nam przy organizacji DNH daleko idącej pomocy oraz pozostawienie czegoś trwałego nie tylko w sferze kultury. W tym roku planujemy przeprowadzenie prac związanych z zagospodarowaniem terenu nad Zalewem, który od szeregu lat spełnia funkcję centralnej bazy masowych festynów.

— Kto uczestniczy w organizacji takich festynów?

— Właściwie wszystkie placówki powołane do takiej działalności. Koordynatorem działań jest NCK, a partnerują mu kluby środowiskowe, spółdzielcze i zakładowe oraz

organizacje społeczne, młodzieżowe i zakłady pracy.

— Masowość tych festynów, konkursów i koncertów oraz ich otwarty charakter pozwoli na pewno pozyskać jeszcze szerszy niż rok temu udział w nich mieszkańców dzielnicy.

— Myślę, że przesądza o tym ogólnodzielnicowa specyfika tego kilkudniowego cyklu. Miejmy tylko nadzieję, że dopisze pogoda, ponieważ większość imprez odbywać się będzie na wolnym powietrzu. Naszym dążeniem jest, by DNH objęły nie tylko centrum dzielnicy, ale również osiedla leżące na jej obrzeżach. Muszę także stwierdzić, że jest coraz lepszy klimat towarzyszący temu przedsięwzięciu. Rośnie liczba tych, którzy chcą się pokazać, lecz zapewne będzie coraz więcej tych, którzy zechcą „tylko” oglądać i — być może — zaakceptować.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał:

MAREK DĘBICKI

MOGILSKA TANDETA



Plac targowy w Mogile prawie nie ustępuje tureckiemu bazarowi. Dżinsowe spodnie we wzory nadal są cenną pozycją. Ceny wyłolatek sięgają 12 tysięcy złotych. Garsonki letnie ceni się od 6 tysięcy wwyż. Potem wszelkiego rodzaju sweterki i bluzki wprost z Istanbulu. Niezależnie od upalnej pogody sporadycznie sprzedaje się skórzane płaszcze o kroju „jak z Paryża”. Pajęczynowe sukienki z żorżety z haftem w granicach 12 tys. zł. Poza tym na placu można kupić wszystko. Międzynarodowo, tandetnie i barwnie jest na mogilskim targowisku w każdy poniedziałek i czwartek. (R)

CHRUPIĄCY PROBLEM

„Głos Nowej Huty” nie ugnie się w batalii o dobry chleb. Jeśli będzie trzeba — wskażemy winnych palcem. Liczymy na Czytelników — wzywamy władze do współdziałania.

Zaopatrzenie w świeże, smaczne pieczywo to temat, który regularnie pojawia się w środkach masowego przekazu. We wszystkich domach problem ten powraca przynajmniej kilka razy w tygodniu, stając się przyczyną kolejnego stresu — znowu bochenek chleba kupiony rano jako bardzo świeży, wieczorem nadaje się tylko na pseudogrzanki, znów cudem zdobyta weka miała dziwne szarobure wnętrza, ponownie „chrupiące bułeczki” okazały się znakomitą materią do kulki lepiącej przez bardziej nerwowych (a swoją drogą świetny pomysł — przydadzą się one do rzucania w telewizor, kiedy kolejny przedstawiciel piekarskiej braci zapewni nas, że pieczywo jest coraz lepsze i w dużym wyborze).

Doprawdy w „chrupiącej kwestii” czasem trudno zachować spokój. Oto przykład — chleb po 36 godzinach od wypiekania winien kosztować mniej. Owszem, jest to realizowane, ale dzieje się zwykle po 36 godzinach od dostarczenia do sklepu. Nie trzeba zatem specjalnej filozofii, żeby zauważyć, że jesteśmy oszukiwani o te kilka godzin. W całej tej aferze wina nie leży po stronie personelu sklepów, trudno bowiem określać czas wypieku chleba, skoro nalepka na nim (która jest albo jej nie ma) zawiera tylko jedną prawdziwą informację — miejsce wypieku.

przy ul. Centralnej i nr 21 przy ul. Makuszyńskiego) produkują chleb, natomiast zakład w os. XX-lecia PRL zajmują się wypiekami „drobnej galanterii piekarskiej” czyli popularnymi bułkami. Z informacji uzyskanych naocznie i z rozmów z kierowniczkami placówek handlowych wynika jeden niezaprzeczalny wniosek. Coraz lepsza regularność dostaw i rozszerzanie asortymentu nie jest w stanie ukryć nieświeżego pieczywa. Sonda ta uwidacznia także, że ten zastarzany i kwaśny chleb pochodzi najczęściej z piekarni nr 19. Aby nie być gołosłownym przytoczę kilka wypowiedzi:



Każdy bochenek ma swoje miejsce. Znikają więc szybko z półek. Fot. St. Gawliński

Oto opinia kierowniczki jednego ze sklepów, w którym zalegają stopy czerstwego pieczywa.

— **Przeważnie muszę przyjmować chleb taki, jaki mi przywożą. Nie mam wyboru: albo czerstwy, albo wcale. Czy wybiorę pan sobie, co by się działo, gdybym przez dwa dni z rzędu odmówiła przyjęcia pieczywa? Jest prawdą, że „świeżo przywieziony” chleb jest już nierzadko twardy i nadaje się od razu do obniżenia ceny, ale interesem każdego handlowca jest, aby sprzedać towar jak najdrożej, a nikt nie udowodni, że chleb ten ma więcej niż 36 godzin.**

Dlaczego jeden sklep skazany jest na codzienne dostawy niejadalnych wyrobów piekarskich, a najbliższy w sąsiednim osiedlu oferuje całkiem przyzwoite świeże pieczywo nawet w godzinach przed zamknięciem placówki? Czy to wina rozdzielnic, czy kierowniczki? Dlaczego poza tym jeden chleb po wystygnięciu staje się kłuchowaty i kwaśny, albo, co gorsza, po kontakcie z nożem staje się kupą gliniastych okruchów, a inny nawet po trzech, czterech dniach umiejętnego przechowywania jest nadal smaczny?

Otóż narzekając na często fatalną jakość pieczywa, koniecznie trzeba powiedzieć kilka słów o jego przechowywaniu. Zarówno piekarze, jak i sprzedawcy zgodnie twierdzą, że istotny wpływ na smak i konsystencję tych produktów ma właściwe jego magazynowanie. Wystarczy popatrzeć, jak traktowane są wyroby wypiekane w prywatnych piekarniach. Każdy bochenek ma swoje miejsce w wiklinowym koszu, a potem na drewnianej półce. Pieczywo z zakładów państwowych jest niestety skazane na pojemniki z tworzywa sztucznego i długą drogę od producenta do konsumenta. Jednak nie nie pomogą nawet najbardziej doskonalone urządzenia do przechowywania i transportu pieczywa, jeżeli ono samo od początku będzie nieudane, czyli wypiekane z niewłaściwego surowca i według niewłaściwej technologii.

Nowohuckie sklepy zaopatrywane są w pieczywo z trzech piekarni, nie licząc dostaw z Nowego Brzeska i prywatnych zakładów. Dwie z nich (nr 19

Sklep w os. Krakowiaków — Otrzymujemy pieczywo z piekarni w Czyżynach i wyrażając opinię swoją oraz kupujących mogę stwierdzić, że nie są to wypieki dobre, wyjątkowo świeże pieczywo otrzymujemy jedynie w poniedziałki.

Pawilon w os. Wysokim — Ja wyraźnie widzę różnicę w jakości dostarczanych wyrobów piekarskich, ponieważ otrzymujemy je i z zakładu nr 19 i 21. O wiele większym powodzeniem cieszy się chleb z tego drugiego.

Sklep w os. Hutniczym — Jesteśmy odbiorcami chleba z piekarni w Czyżynach. Ja tego pieczywa nie kupuję.

Pawilon w os. Piastów — Dobrze, że naszym dostawcą jest zakład nr 21, obok nas jest prywatna piekarnia i z gorszym chlebem nie miałabym żadnych szans na sprzedaż.

Czy jednak nie ma sposobu na to, aby dobry, świeży wyrób piekarski można było kupić w każdym sklepie i o każdej porze? Chcielibyśmy, ale żeby tak się stało, potrzebne jest spełnienie kilku warunków. Podstawowe to: wysoka jakość mąki, umiędzienne wyrobienie ciasta, sprawne pieczenie, wiklinowe kosze, czytelna informacja o dniu i godzinie wypieku, szybki transport i sprawna dystrybucja, właściwe przechowywanie pieczywa w sklepach i jeszcze parę innych uzależnień, o których nie mamy nawet pojęcia...

Brzmiałoby to wszystko dosyć ponuro, mimo polepszenia się zaopatrzenia w ten niezbędny produkt. Niestety, sytuacja nie ulega nadal radykalnej poprawie, szczególnie w sferze jakości, co obiecuje nam nieustannie wszyscy od ministra począwszy a na sprzedawcach skończywszy. Dlatego też polecam wyjść, jakie znaleźli państwo D. Otóż, raz w tygodniu pan domu udaje się do prywatnej piekarni, gdzie kupuje kilka bochenków chleba. Pani domu dzieli je na porcje, pakuje w foliowe woreczki i wsadza to wszystko do zamrażalnika, który i tak w naszych warunkach jest często pusty. Przez cały tydzień państwo D. wyjmują kolejne porcje i po kilku godzinach od wyciągnięcia na ich stole znajduje się polówka pysznego, zupełnie świeżego chleba. Smacznego!

MAREK DEBICKI

Dziesięcioosobowa rodzina. Nie każdy może pojąć jak egzystuje taka „najmniejsza” komórka społeczna. Dla większości matek wychowanie jednego lub dwojga dzieci jest problemem nie lada, zadaniem na miarę życiowych ambicji. Nie zawsze ów proces przebiega harmonijnie. Niekiedy rodziców wspomaga szkolny pedagog czy psycholog. Często szukają oni pomocy u poszerzonej o babcię i wujków radzie rodzinnej. A jak radzą sobie państwo Helena i Tadeusz Szymczakowie? Mają ośmioro dzieci w wieku od 20 lat do 13 miesięcy. Pani Helena pracuje zawodowo „zawiesiła” na czas jednak ograniczony, dopiero wtedy, gdy urodziła się, piąta z kolei, Ania.

Ośmioletnia już obecnie Ania wchodzi właśnie nieśmiało do dużego pokoju, obejmuje mamę za szyję i szepcze coś do ucha, niepewnie, lecz przyjaźnie spoglądając na gościa. Usiłuje wcisnąć się mamie na kolana. Jednocześnie wtargnął sześciolatek Darek. Po męsku zwraca na siebie uwagę.

— Mamustu co ci naprawię — dopytuje uporczywie.

— Dareczku, przygotuj na razie narzędzia. Przygotowanie odbyło się w oku mgnięciu. Znowu mama została postawiona przed koniecznością zaabsorbowania majsterkowicza.

— Majka, przynieś to rozyjskie żelazko.

Darek układa śrubokręty, miarę krawiecką... młotek.

Zabiera się do rozkładania na części pierwsze wielokrotnie naprawianego już żelazka. Dołącza do niego 2,5-letni Michał. Podczołguje do chłopców najmłodsza, Tutusia. Pani Helena usiłuje tymczasowo powierzyć opiekę nad maluchami najstarszej, Majce. Znajdujemy chwilę na spo-

kojniejszą rozmowę. Pani inżynier-mechanik przedstawia swoją ukochaną ósemkę i wcale niekolicznie z okazji Dnia Matki — wyznaje, że jest szczęśliwą matką.

— Najstarsza Majka ma prawie dwadzieścia jeden lat. Odzywa się Maria z sąsiedniego pokoju i prosi: mamusiu jeszcze tylko dwadzieścia, nie dwadzieścia jeden. Majka jest uczennicą Pomaturalnego Studium Medycznego. Zdawała na medycynę. Poszło jej dobrze, ale zabrakło punktów za pochodzenie, tymczasem na ten kierunek studiów nielato się dostać. Majka najwięcej pomaga w domu, ma wiele naturalnych cech opiekuńczych. Młodszym rodzeństwem zajmuje się prawie jak mama. Twierdzi też, że jako pielęgniarka niezależnie od ilości przepracowanych lat nie grozi jej „stepienie” na ból i cierpienie drugiego człowieka.

Szesnastoletnia Iwona uczy się w drugiej klasie Liceum Plastycznego Ciągłe jest w klasowej czołówce.

— Maluje pięknie, ale będzie z niej chyba rzeźbiarka.

Test

absolwentem Wydziału Metalurgicznego AGH i pracę w kombinacie rozpoczął przed trzema laty. Od razu na Wielkich Piecach, by po kwartalnym stażu zostać mistrzem utrzymania ruchu. Trzy lata pracy to co prawda jeszcze niezbyt długi okres, ale już będący podstawą do własnej opinii. Czas, w którym zdobywa się pierwsze zawodowe doświadczenia, czas konfrontacji wiedzy wyniesionej z uczelni z rzeczywistością wielkiego zakładu pracy, wreszcie czas na oczywistą w takiej sytuacji refleksję, zdumienie, zaskoczenie czy też rozgoryczenie. Postępujemy zatem refleksji młodego wiekiem mistrza. Nie zawsze będą one budujące i optymistyczne.

— Wraz ze swoją brzągą — opowiada — pracuję na zmianie dziennej. Naszym zadaniem jest utrzymanie w dobrym stanie technologicznym urządzeń energetycznych. Jesteśmy brzągą pomocniczą, usuwającą skutki przeróżnych awarii dokonującą przeglądów, konserwacji urządzeń itp. Przedtem w takiej brzągzie było 12 pracowników, obecnie jest nas pięciu. Sześć, osiem lat temu, z tego co wiem, na jeden piec przypadało dwóch ludzi i przeglądy dokonywało się raz, dwa razy w tygodniu. Teraz chodzi się tylko w przypadku awarii.

A więc to, co rzuca się od razu w oczy, to wielkie braki kadrowe. Wydział nasz nie jest preferowany finansowo. 19—20 tys. zł — tyle są w stanie zarobić niewykwalifikowani pracownicy. Braki występują nie tylko

w utrzymaniu ruchu, ale i w obsadzie pieców, na brak ludzi narzekają brzągi remontowe HPR. Przy remoncie starzy fachowcy mogą zarobić i do 40 tys. zł, ale wliczając w to pracę w godzinach nadliczbowych. Normalnie zaś zarabiają 24—28 tys. zł.

Do pracy powróciła ostatnio część pracowników, którzy kiedyś zdecydowali się przejść na wcześniejszą emeryturę. To dobrze, że powracają doświadczeni fachowcy, bo właśnie takich nam w Wydziale brakuje.

Widoczna jest wielka płynność pracowniczej kadry. Przyjmuje się do pracy dużo młodych osób, to fakt. Miesięcznie z dalszej pracy już na drugi dzień rezygnuje średnio sześciu robotników. Ci ludzie szukają pracy dobrze płatnej, nie mają często jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych. Idą dalej, choćby do firm polonijnych.

Problemem jest adaptacja zawodowa nowo przyjętych pracowników. Po prostu nie ma czasu i ludzi, aby nowemu człowiekowi poświęcić większą uwagę. Staram się, jeżeli taki „delikwent” trafi do mnie, dać mu chociaż na dwa miesiące opiekuna. Ale nie zawsze jest to możliwe. Mnie przecież brakuje często pracowników w brzągach. Są takie dni, że mam tylko jednego robotnika. Wtedy trzeba zakasać rękawy i samemu brać się do roboty, nie ma przecież innego wyjścia!

Pod koniec kolejnej dniówki robię plan na jutrzejszy dzień. I diabli mnie następnie biorą, kiedy rankiem wszystko się wali, bo brakuje ludzi, bo zepsuł się na przykład wózek akumulatorowy. A więc nazbyt

U SZ Majka, Iwona Ela, Ania, D i Ju

Ma ogromnie duże możliwości w tym kierunku. Zresztą dziadek i pradiadek Iwony (po stronie męża) byli rzeźbiarzami. Rozglądając się po ścianach przytulnego wnętrza Pani Helena wyjaśnia mi, że ta pięknie rzeźbiona głowa starca, to dzieło ojca męża. Symboliczny obrazek w drzewie, poświęcony Powstaniu Warszawskiemu, także stworzył dziadek Iwony.

Agnieszka ma jedenaście lat. Jest wzorową uczennicą pobliskiej szkoły podstawowej.

— To dziecko szczęścia. Wszystko jej wychodzi. Do czegokolwiek zabierze się Agnieszka jest to praca absolutnie „skończona”. Przy tym dziewczynka jest niezwykle obowiązkowa i ambitna. Agnieszka właśnie znalazła cichy kącik i ślęczy nad jakąś książką z dziedziny astronomii. — Kometa Haleja ją zafascynowała — mówi mama. Marzy, by zostać astronomem.

często ma miejsce improwizacja. Od trzech lat doproszono go o starym, korzystając z ich nie dostajemy, a i Potrzeba nam, czyli moje nie pięć wózków, ale i kłosem jest brak zaworów zagraniczne nie ma co liczyć się z innymi z nitki tlenowej i odcięciem takiej awarii nie było!

„Sypią” się urządzenia, się tylko da, ale ile możliwości psujących się urządzeń od hapeerowców, w zamian cowane przez nich godzinny remont kapitałnym ekipie godzinny.

Czego brakuje na wymanym z armaturą, brak jaku te urządzenia giną. Otrzymujemy ponadto aparatów zasypowych, silnie nadążają z ich przewo-

Rankiem plany biorą w łeb...

wymienić urządzenia potrzebna by zrobić to z części zamiennych, ale to

Ostatnio nasiliły się pęknięcia. Każdy na dobrą sprawę szatni. Najczęściej ginie pewnego rodzaju... no, mierzając z niej, przetrząsną ponadto małe silniki, giną one są regularnie dewastowane bowiem może, do woli, reche. W efekcie pękają i nadążamy z ich naprawą.

I na koniec kilka słów. Kre to, niestety, zagadką państwową jako nie swobodnie z awariami sieci karmy papieru toaletowego toowych używają własnych się drewno, przeróżne szelwa potem toalety...".
Zawotował

SZYMACZKÓW

a, Iwona, Agnieszka,
Ania, Darek, Michał,
i Justysia

duże możliwości.
Zresztą i
radziadek Iwony
(męża) byli rzeź-
ozglądaru się po
ytulnego wnętrza.
wyjaśnia mi, że
rzeźbiona głowa
dzielo ojca męża
obrazek w drze-
cony Powstaniu
emu, także stwo-
Iwony.

ma jedenaście
orową uczennicą
szkoły podstawo-

niecko szczęścia.
j wychodzi. Do
e zabierze się
est to praca abso-
czona". Przy tym
jest niezwykle
a i ambitna. A-
asnie znalazła ci-
słęczy nad jakąś
dziedziny astrono-
meta Halesy ją
ła — mówi ma-
by zostać astro-

Tych marzeń Agnieszka
ma znacznie więcej. Jest rów-
nież uzdolniona muzycznie.
Wielki, stary fortepian zaj-
mujący pół pokoju służy
dziewczynie do ćwiczeń. Pa-
ni Helena uważa, że cudow-
nie jest mieć taki swój włas-
ny świat, do którego w chwila-
ch refleksji i trosk można
ucieć. Muzyka dla Agnieszki
jest taką ucieczką od codzien-
ności.

Dziewięcioletnia Elżbieta
znowu bardzo ładnie maluje i
przejawia uzdolnienia plasty-
czne. Pani Helena, by prze-
konać mnie, że i ona ma
problemy, wspomina jak to
obydwoje z mężem drżeli o
życie Eli — Trzymiesięczne
dziecko po szczepieniu o-
chronnym di-per-te doznało
wstrząsu. Objawowo była to
padauczka, dziewczynka póź-
niej zaczęła i chodzić i mó-
wić. — I stał się cud. Ela w
wieku dwóch latek nadrobiła
błyskawicznie zaległości w
rozwoju. Pani Helena nie do-



Fot. St. Gawliński

daje, ile czasu poświęca
dziecku, że z myślą o niej
także przerwała interesującą
pracę zawodową. Poświęcenie
matki jest jednak rzeczą natu-
ralną, a nagrodą w tym
przypadku zdrowie córeczki.
— Ela jest tylko nieco słab-
sza, szybciej się męczy, ale
poza tym zdolna jak wszy-
stkie dzieci.

Pierwszoklasistka Ania
która tak ciągle blisko ma-
my, jest dzieckiem najcich-
szym. — Pani w szkole żali
się, że Ani w ogóle nie sły-
chać. Ostatnio jakby odzyska-
ła głos. Przy pożegnaniu
Ania zapewniła mnie, że już
będzie mówić głośno.
Mali majsterkowie znowu
przerwywają dialog. Rozłożyli
się na dywan na środku poko-
ju. Naprawiają już jakąś
inną rzecz. Przewodzą sześci-
cioletni Darek, sekunduje mu
2,5-letni Michał, sekunduje z
fryzurą à la Chopin sprawia
wrażenie roztropnego czte-
rolatka. Mama mówi, że
już taki duży się urodził. Na
moją uwagę o szczenowskiej
fryzurze reaguje poważnie i
wyjawia, że Michał potrafi
bardzo, bardzo długo słuchać
płyty. — Niekiedy przy muzy-
ce zasypia. Koleżanka Majka
po Wyższej Szkole Muzycznej
uważa, że Michał ma dosko-
nały słuch.

**O trzynastomiesięcznej
Justynie**
powiedzieć wiele nie można,
ale mama już przewiduje, że
to będzie silna osobowość A-
gnieszki.

— Ma pani szczęście mieć
zdrowe i zdolne dzieci. Czy
kryje pani w zanadrzu jakąś
receptę na dobre wychowanie?

— Wypytuje panią Helenę.
— Absolutnie, nie mam
żadnych metod. Po prostu
wiem, że każde dziecko ma
inną osobowość i wymaga od-
rębnego traktowania.
— Może to kogoś zdziwi,
mówi pani Szymaczek, ale
moje dzieci nie mają stałych
obowiązków, co babcia na
przykład uważa za wielki
błąd. Starsze też nie zajmu-
ją się całymi godzinami
młodszym rodzeństwem. Dzie-
ci muszą przecież mieć czas
na zabawę, na naukę. Poma-
gają, gdy trzeba i gdy mogą.
Czeropokojowe mieszkanie
państwa Szymaczków, to ma-
łe przedszkole. Masa książek
i masa zabawek. Barwnie, kolo-
rowo i przytulnie.
— To mąż rozpieszcza dzie-
ci. Dwa lata pracował w Cze-
chosłowacji. Przyjeżdżał w
każdą sobotę tygodnia z za-
bawkami, słodyczkami...

Pewnego razu pan magister
inżynier stanął w „Peweksie”
przed dylematem: co kupić
za ostatnie bony, puszkę lu-
bianego piwa czy klocki „Le-
go”. W bratniej Czechosłowa-
cji cały czas pił piwo do po-
siłków. Zwyciężyły klocki, bo
pan Tadeusz większość de-
cyzji sprowadza do potrzeb
domu i do szczęśliwego dzie-
ciństwa „ósemki”.
Przeciskam się przez cias-
ne dla dziesięcioosobowej ro-
dziny pokoje, wąski kory-
tarz, zerkam do zatłoczonej
kuchni. Pani Helena przyzna-
je, że kuchnia stanowczo za
mała, ale tego mieszkania na
pierwszym piętrze w os. Zło-
tego Wieku 25 nie zamieni-
by na żadne inne na świecie.
Z takim optymizmem wszy-
stko w życiu staje się łat-
wiejsze.

HENRYKA ROSIEK

na miejsce improwizacja. Chociażby te wspomniane przed chwilą
od trzech lat dopraszam się o nowe, chodzę, kołatam. I nic, wszy-
staremu, korzystamy nadal ze starych, mających dziesięć lat.
nie dostajemy, a inne wydziały jakimś sposobem otrzymują nowe.
nam, czyli mojej brigadzie oraz brigadzie mechaników, w su-
wózków, ale sprawnych, a dysponujemy czterema. Parado-
brak zaworów do instalacji tlenowej. Krajowych nie ma, a na-
nie ma co liczyć. Jest to wszystko wbrew normom. Korzy-
zatem z innych zaworów powietrznych. Grozi to spalaniem się
nowej i odcięciem dopływu tlenu do pieców. Odpukać — jeszcze
warii nie było!

się urzędzenia, które są stare, zużyte. Regeneruje się je jak
da, ale ile można. Swoimi służbami nie „obskoczymy” wszy-
jących się urzędzeń. A zatem brakujące części staramy się uzyskać
erowców, w zamian za to wpisuje się im dodatkowe, nieprzepra-
przez nich godziny przy remontach. Nieraz bywa i tak, że przy
kapitałnym ekipy z HPR dublują nieprzepracowane przez sie-
ciny.

brakuje na wydziale? Prawie wszystkiego. Kłopoty obrzymie
armaturą, brak jest suwnic, całówek, zaworów. W tym przypad-
urzędzenia giną nieraz już w drodze z magazynu do wydziału.
jemy ponadto od producentów buble w postaci, przykładowo,
zasiopowych, silników, które bardzo często palą się i elektrycy
jąją z ich przewijaniem. Trzykrotnie w roku jesteśmy w stanie

any

MONOLOG
MŁODEGO
MISTRZA

urzędzenia pomocnicze, a więc wentylatory i nagrzewnice, a
by zrobić to z dziesięć razy. A już prawdziwą zimą jest brak
amiennych, ale to jest choroba nie tylko naszego wydziału.

io nasiliły się przypadki włamań do szafek pracowniczych w
h. Każdy na dobrą sprawę człowiek z zewnątrz może sobie wejść
i. Najczęściej giną buty. Ale trudno się dziwić, gdy szatnia to
o rodzaju... no, mniejsza z tym. Cały czas przemieszczają się, ko-
e z niej, przeróżne ekipy z przeróżnych przedsiębiorstw. Ginę
male silniki, giną zawory z instalacji wodnej. Sprzęt i urzędze-
regularnie dewastowane, najczęściej w okresie remontów. Każdy
może, do woli, regulować np. ogrzewanie. Kręci kto chce i kiedy
efekcie pękają uszczelki i woda leje się z zaworów, a my nie
y z ich naprawą.

oniec kilka słów na temat kultury osobistej pracowników. Przy-
niestety, zagadnienie i żenujące. Ludzie traktują wszystko co
we jako nie swoje. Przykładowo, co chwila mamy do czynienia
variami sieci kanalizacyjnej. Ale jak się temu dziwić, skoro nie
eru toaletowego w ubikacjach. Panowie więc do potrzeb toale-
używają własnych rękawic. W muszlach oprócz rękawic spotyka
mo, przeróżne szmaty. Ludzie nie zakręcają kurków i woda za-
tem toalety...".

ANDRZEJ DOMAGALSKI

Kto zamknie Cementownię?

Producent cennego materiału
w obliczu bankructwa!

Cztery komitety kolejkowe, cztery odrębne li-
sty, po kilkaset osób każda. Tak wyglądała sy-
tuacja pod koniec remontu nowohuckiej Cemen-
towni. Podobno całodobowe dyżury pełniono przez
kilka dni i nocy z rzędu. Oto symptomy niena-
sycznego rynku, nieustającego popytu na cenny
materiał budowlany. A tymczasem Cementownia
znajduje się na krawędzi bankructwa. Bank „wy-
powiedział” kredytowanie. Co będzie za cztery
miesiące? Na to pytanie dyrektor odpowiada:
NIE WIEM.

Choć głośno nikt nie wypowiada złowieszczych opinii,
czarna chmura (w tym przypadku w białej otulinie) wisi
nad zakładem. Ekonomisci nie mogą się kierować sercem
i emocjami, lecz rachunkiem i trzeźwą kalkulacją. Eko-
nomisci wiedzą też, że w podobnej sytuacji znajduje się
kilkanaście cementowni w kraju... i, że jak dotąd, w tech-
nologiiach budowlanych cement jest u nas niezastąpiony.

Od pięci tramwajowej do przedsiębiorstwa wiedzie uli-
ca Cementowa. Nazwa adekwatna do rzeczywistości. Wil-
gość spowodowała, że osiadły na drodze cement stward-
niał. Mężczyźni porządkujący tę cementową trasę kruszą
twardą powłokę na jezdni i chodnikach.

Bliżej zakładu sznur samochodów. Ustawily się szere-
giem wielkie, ciężarowe stary, kamazy z Myślenic, Nowe-
go Targu i innych miejscowości południowej części kraju.
Godziny wloką się oczekującym żółtym tempem, grają
więc w karty lub drzemią. To klienci z długiej listy. W
koncu bowiem z czterech różnych zrobiono jedną, sążni-
stą rejestrację, bo dystrybutorzy cementu (jest nim za-
kład handlu aż z Sosnowca) prowadzący punkt sprzeda-
ży przy Cementowni, nie wiedzieli, którą listę respekto-
wać. Trudno było się polapać w kolejkowych układach.
Dalszych zapisów już nie ma. Ostatni z kolejki pewnie
będzie kupować cement już późną jesienią.

Jak to możliwe, że przy tak wielkim popycie towaru,
produkcja jest nieopłacalna? Inżynier Witold Jakubowicz
na chłodno wylicza koszty i ceny zbytu. Dopiero co za-
kończony remont pieców, składów suwnic, suszarni bę-
dzie kosztować około 100 mln złotych. Szczegółowego roz-
liczenia z głównym wykonawcą — Krakowskim Przed-
siębiorstwem Budowy Pieców Przemysłowych i 30 mniej-
szymi firmami — jeszcze nie było, ale taka suma jest
brana pod uwagę. Bardzo wzrosły ceny surowców stosowa-
nych w produkcji cementu — klinkier, gips, żużel...

Do tego dochodzą koszty zużycia energii, transportu i in-
ne. Na dzisiaj sytuacja wygląda następująco: do cemen-
tu portlandzkiego „350”, „doplaca” się 700—800 złotych.
Straty na cemencie hutniczym „250” wynoszą odpowied-
nie 300 złotych na tonie.

Ceny to jedna strona medalu, druga — Cementownia
nie otrzymuje surowców w ilościach zamawianych. Przy-
kładowo na ofertę 225 tysięcy ton klinkieru, Ogródzienie
potwierdził 170 tys. ton. Cementu więc produkuje się
coraz mniej. Obecnie produkcja sięga 760 tysięcy ton ro-
cznie. Z dniem 1 maja przerwano wytwarzanie cementu
stosowanego w wysokich markach betonu — cementu
portlandzkiego.

W czasie remontu Cementowni dochodziły i do naszej
redakcji głosy niezadowolonia. Żądano gospodarskiej od-
powiedzi — dlaczego Cementownię remontuje się w sezo-
nie budowlany? Remont rozpoczęto 16 kwietnia i do 15
maja kolejno oddawano do użytku urządzenia. Cykl re-
montowy młynów trwał dziesięć dni. Ten stosunkowo
niedługi okres remontu odbił się echem na „konsumen-
skim” rynku.

— Wstrzymaliśmy sprzedaż cementu w punkcie przy
zakładzie i także wysyłkę wagonami do gminnych spół-
dzielni. Do budownictwa powszechnego wysyłka trwała
jednak bez zakłóceń, bo zgromadzone odpowiedni zapas.
Poza tym sprowadzano cement z Małogoszczy, Nowin, O-
sarówca.

Wobec niewystarczającej produkcji cementu trzeba go
sprowadzać. Koszty transportu są ogromne. Jak podaje
inż. Jakubowicz w oparciu o przeprowadzoną „sondę”, za
przewóz 15 tys. ton z Cementowni „Nowiny” płaci się
26 tysięcy złotych. Natomiast transport takiej ilości w
rejon osiedli na b. lotnisku, z nowohuckiej Cementowni
wynosi 5300 złotych. Argument ten przemawia za zwięk-
szeniem produkcji rodzimego wytworu z uwzględnieniem
rosnących cen surowców, energii, kosztów regeneracji ma-
szyn i urządzeń.

Obecnie jako jedyne rozwiązanie, które pozwoli otrzą-
snąć się przedsiębiorstwu z bankructwa, podaje się ko-
nieczność podwyżki cen cementu o 15 procent. Posunięcie
to z aprobatą odbiorców spotkać się nie może, jako, że i
na dzisiaj ten artykuł do tanich nie należy. Ceny zbytu
jednak nie mogą nie uwzględniać kosztów produkcji. Ja-
kie będą decyzje, pokaże najbliższa przyszłość. Teraz Ce-
mentownia jest bankrutem. Kierownictwo pociesza fakt,
że nie jedynym w kraju, więc z tej pułapki wyjście zna-
leżeć się powinno.

HENRYKA ROSIEK

BIAŁA NIEDZIELA

Pediatrzy, kardiolog, okulisci, interniści z Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 w Nowej Hucie wyjadą w niedzielę — 25 maja — do chorych do Drwini, Świnar, Staniątek, Zabierzowa Bocheńskiego, Brzezia, Podłęża i Klaja. Będą udzielali porad w gminnych ośrodkach zdrowia w godzinach 9—14.

DZIEŃ STRAŻAKA

W kombinacie

W Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej odbył się w ostatnią środę uroczysty apel. Przybyli nań przedstawiciele władz dzielnic oraz kierownictwa i organizacji społeczno-politycznych kombinatu.

Rozkazem specjalnym Komendanta Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej KM HiL plk. p. HENRYKA KOPCINSKIEGO odznaczono zasłużonych, wyróżniających się funkcjonariuszy: Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został plut. p. IRENEUSZ PATRZALEK, a Medalami 40-lecia Polski Ludowej chor. p. HENRYK MAZUR i st. ogn. p. WITOLD WOS. Wręczono także odznaczenia resortowe i nominacje na wyższe stopnie służbowe — chorążych i podoficerów pożarnictwa. Natomiast do stopnia oficerskiego — podpułkownika pożarnictwa — awansował zastępca komendanta ZZSP KM HiL mjr p. TOMASZ KOWALSKI. Za długoletnią i wzorową pracę w ochronie przeciwpożarowej wręczono dyplomy uznania i nagrody pieniężne, a za zajęcie pierwszych miejsc w międzyodzia-

lowym współzawodnictwie sportowym nagrody rzeczowe, puchar Komendanta i dyplomy. (v)

W Teatrze Ludowym

Podczas wczorajszej akademii odczytany został uroczysty adres Ministra Spraw Wewnętrznych, wręczono akty nominacyjne na wyższe stopnie oraz odznaczenia państwowe i resortowe.

Na wyższe stopnie służbowe awansowano 63 kadełtów; wyższe stopnie oficerskie otrzymało 7 osób. Wręczono 1 Srebrny i 3 Brązowe Krzyże Zasługi.

W części artystycznej wystąpił Zespół Folklorystyczny NCK. (mat)

WSZYSTKIM FUNKCJANARIUSZOM STRAŻY SKŁADAMY SERDECZNE GRATULACJE I ŻYCZENIA SPOKOJNEJ PRACY! ICH DOTYCHCZASOWA PRACA POZWALA WIERZYĆ, ŻE NASZE ŻYCIE I MIENIE JEST BEZPIECZNE. JAK NAJMNIEJ ALARMÓW — NAWET TYCH FAŁSZYWYCH!

BOGATSZE LATO

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

stulatami zgłaszanych od lat zmieniło w roku bieżącym rejonizację zakupu miejsc wczasowych z preferencją ośrodków nadmorskich. W tych miejscowościach zwiększono w sezonie 1986 ilość miejsc z 3500 do 5700. W związku z tym hutnicy mogą wyjechać w roku bieżącym do wszystkich renomowanych nadmorskich miejscowości. Zmniejszyła się natomiast oferta miejsc w ośrodkach podgórskich („obcych”) z 3500 do około 2500.

Po trzecie — oferta zagraniczna w tegorocznym sezonie letnim jest duża jak nigdy dotąd. 200 miejsc w NRD, 84 w CSRS, 80 w Bułgarii i 1300 w Jugosławii. Ta ostatnia propozycja wymaga kilku zdań rozwinięcia nie tylko ze względu na ilość miejsc. Jej realizacja wymagała zorganizowania specjalnego biura w Ośrodku Wczasów i Kolonii zajmującego się przygotowaniem dokumentów paszportowych, zakupem i wydawaniem dewiz, wyjazdem wczasowiczów oraz organizacją pobytu zagranicznych zorganizowanych grup wczasowiczów na terenie Polski. Bezdewizowa wymiana z Jugosławią poza krótkim okresem ferii zimowych nie obciąża naszych domów wczasowych, lecz opiera się na bazie „Budostalu”.

Po czwarte — po raz pierwszy hutnicy i ich rodziny wycieczką będą w roku bieżącym w Bieszczadach (dom wycieczkowy w Załuzi nad Sanem) oraz w Międzyzdrojach w zakupionej części komfortowego domu wczasowego „Rybak”.

Po piąte wreszcie — że wymienię jedynie nowości —

ilość miejsc wczasowych oferowanych w roku bieżącym hutnikom i ich rodzinom jest większa o około dwa tysiące.

Ważną dziedziną akcji „Hutnicze lato 86” są kolonie (klasy I do VII), obozy stałe (dla uczniów klas VIII), obozy dla uczniów szkół średnich, wędrownie, oraz dla uczniów szkół technicznych KM HiL. Ogółem na te cele zagwarantowano 7.813 miejsc. I tu również nowość. Po raz pierwszy dzieci hutników wycieczką będą na kolonii w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zatrzymuję się nad tym nie bez powodu. Z uwagi na niewielką odległość tej miejscowości od Krakowa organizatorzy przewidują skierowanie na tę kolonię dzieci najmłodszych.

Niezależnie od wymienionych już ilości Zakład Usług Socjalnych podejmuje — wobec zwiększonego zapotrzebowania — starania o dalsze miejsca. M. in. 12 maja Komisja Socjalna rozdzieliła dodatkowo 200 miejsc a finalizowane są starania o dalsze 150 miejsc kolonijnych.

A propos wzrostu zapotrzebowania na kolonijno-obozowy wypoczynek. Wzrasta ono z każdym rokiem wobec zanikania dotychczasowej bazy naturalnej jaką stanowiły rodziny na wsi. Wobec tego zapotrzebowania w najbliższych latach planuje się wydzierżawienie 3—4 szkół na kolonie dla dzieci, rozbudowanie istniejącej bazy kolonijno-obozowej (Białka, Piwniczna), budowę ośrodków kolonijno-leczniczych w Międzyzdrojach i Wierchomli, a ponadto rozbudowę ośrodków obozowych w Mysłakach i Bieszczadach. Zamierzenia te pozwolą zwiększyć ilość miejsc o 1500.

Wracając do bieżącego se-

zonu warto dodać, że rodzice wysyłający dzieci na wypoczynek organizowany przez Komendę Hufca ZHP Nowa Huta wnoszą opłaty jak za kolonie organizowane przez KM HiL zaś huta pokrywa resztę kosztów. Z tej formy wypoczynku skorzysta 400 harcerzy.

By zakończyć relację o tej części działalności dodam, iż z wypoczynku organizowanego przez hutę skorzysta w bieżącym sezonie około 8.900 dzieci i młodzieży.

Relacja byłaby niepełna gdyby nie uzupełnić jej o wiadomości ilu kolonistów tego lata spędzi wakacje za granicą. Spieszę uzupełnić: 90 w CSRS, 80 w NRD, 37 w WRL i 30 we Francji.

Jak wynika z przedstawionych informacji tegoroczna oferta wczasowo-kolonijna jest zdecydowanie BOGATSZA od ubiegłorocznej. Stąd między innymi tytuł. Nie chwałę organizatorów przed zakończeniem kampanii już dziś można powiedzieć, że nie zmarnowali czasu na przygotowanie „Hutniczego lata 86”. O wielu wymienionych i niewymienionych konkretnych łatwiej się mówi czy pisze niż załatwia. O całym tym niewątpliwym trudzie i znoju organizatorów mówią bardzo powściągliwie. Mimo to trudno o nim nie pamiętać. Cóż, tym większa wdzięczność spotka ich po udanym zakończeniu sezonu. Wówczas będzie to w pełni stosowna pora na pochwały. (bar)

PS. Od przyszłego numeru rozpoczniemy druk informatora o kosztach i opłatach, sposobie ich naliczania i wysokościach za różnorodne usługi wczasowo-kolonijne świadczone przez hutę.

OGŁOSZENIA

KAZIMIERZ WALCZAK, zam. os. Pleszów Igołomska 28 zgubił prawo jazdy kat. „ABC”, wydane przez Wydział Komunikacji w Nowej Hucie.

WOJCIECH HERNIK, zam. Bochnia ul. Krakowska 18/27 zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu miejskiego w Bochni.

16 maja br. zgubiono pokrowiec samochodowy z nr. KR 1810, uczciwie znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Adres: osiedle 1000-lecia 5/9

Biska współpraca organizacji młodzieżowej z ogólniwarci partii znajduje swoje odbicie nie tylko w celach i dążeniach, ale także w ilości młodych ludzi wstępujących w szeregi PZPR. Bardzo ważną rolę odgrywa wprowadzona do statutu partii na VII Zjeździe zasada mówiąca o prawie rekomendacji. Daje ona mianowicie wyróżniającym się kołom ZSMP możliwość wydawania dla swoich członków wstępujących do PZPR opinii polecającej, która jest traktowana na równi z głosem jednego członka partii, co stanowi formę najwyższego polityczno-organizacyjnego wyróżnie-

zakresie oraz realizacja wspólnie przyjętych ustaleń i wniosków.

Ponadto, niezmiernie ważną kwestią jest, że wystawiający opinię ponoszą przed PZPR odpowiedzialność za osoby rekomendowane. Nakłada to na koło obowiązek kształtowania właściwej postawy w pracy zawodowej i społecznej kandydata oraz czuwania nad wywiązywaniem się z powierzonych mu zadań i poleceń partyjnych.

Rozwija się współpraca między organizacjami ZSMP w województwie krakowskim. Zarząd Zakładowy ZT i ZK organizuje wspólnie z Zarzą-

GŁOS MŁODYCH

Koła rekomendują

nia dla przodujących ogniw związku.

Zasadniczym problemem dla tych kół, których jest w kombinacie 38, jest przyjęcie kierunków pracy pozwalających we właściwy sposób na korzystanie z otrzymanego uprzedzenia. W pracy takich ogniw ZSMP szczególna rola przypada przewodniczącemu, który powinien być w stałym kontakcie z organizacją partyjną, będąc jednocześnie jej członkiem lub kandydatem. Niezbędne jest też szerokie udzielanie pomocy takim kołom, zarówno w zakresie działalności wychowawczo-ideowej, jak i poprzez ścisłą współpracę z Ośrodkiem Kształcenia Ideologicznego. Każda z takich jednostek organizacyjnych winna także posiadać opiekuna z ramienia prezydium danej instancji podstawowej ZSMP.

Niezwykle ważną zatem rolę przypada ZF ZSMP w pracy z kandydatami rekomendowanymi przez ruch młodzieżowy, co łączy się z dokonywaniem okresowej ich oceny. Istotnym elementem gwarantującym efektywną pracę takich ogniw związku jest prawidłowa współpraca z instancjami PZPR. Od jej efektów w znacznej mierze zależy koordynacja poczyną w tym

dem Miejsko-Gminnym w Niepołomicach imprezę z okazji Dnia Dziecka. W programie między innymi: konkursy dla najmłodszych, w razie niesprzyjającej aury wszystkie planowane w plenerze atrakcje zostaną przeniesione do niepołomiczkiego zamku. ZSMP zapewni przewóz w obie strony. Serdecznie zapraszamy młode mamy i ojców wraz z pociechami.

W ostatni wtorek odbyło się V plenarne posiedzenie ZD ZSMP dotyczące udziału i aktywizacji młodzieży w zakresie kultury fizycznej i turystyki. W naradzie tej wzięli m. in. udział: wiceprzewodniczący ZK ZSMP, Władysław Brojacz i zastępca naczelnika dzielnicy, Jan Bugajski.

W trakcie narady podsumowano współzawodnictwo dziesięciolecia oraz wręczono odznaczenia działaczom ruchu młodzieżowego. Późniejsza dyskusja dotyczyła przede wszystkim sprawy współpracy organizacji zajmujących się szeroko rozumianym problemem kultury fizycznej na terenie dzielnicy. Padła również propozycja objęcia patronatem przez ZD ZSMP procesu renowacji stadionu MKS Krakus. (D)

CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW

Sielpia Wielka '86

Miejscem tegorocznego Spotkania hutników na trasach XXIV Centralnego Rajdu Hutników, który odbędzie się 7—8 czerwca br. są tereny Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego z metą w Sielpi Wielkiej.

Miejsce i trasy rajdu nie zostały wybrane przypadkowo. Sielpia Wielka jest dziś znanym i modnym wczasowiskiem, w którym znajduje się kilkadziesiąt domów wycieczkowych. Położona (10 km na południe od m. Końskie) nad dużym załazem w piaszczystym plażami, w otoczeniu przepięknych sosnowych lasów jest atrakcyjna dla miłośników sportów wodnych, wędkarzy i grzybiarzy.

Już w latach 1825—42 była miejscem, gdzie powstał zakład metalowy, w ramach lansowanego przez Stanisława Staszica, programu uprzemysłowienia kraju. Zakład posiadał walcownię i pudlarnię przerabiającą surówkę na stal. Zaprojektowany z dużym rozmachem zakład, wykorzystywał energię ze spiętrzenia rzeki Czarnej. Maszyny poruszane były za pośrednictwem dwu wielkich kół o średnicy 8,5 m, z których jedno zachowało się do dziś. Obecnie w hali fabrycznej znajduje się Muzeum

Techniki Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego jako filia Muzeum Techniki NOT w Warszawie.

Trasy rajdu przebiegać będą terenami północnej części woj. kieleckiego. Na drodze rajdowców znajdują się miejscowości położone nad rzeką Bobrzą, gdzie usytuowane są zabytki staropolskiego hutnictwa: Maleniec, Chlewiska, Białogon, Samsonów, Kuźniaki, Kaniów, Jasiów, Janaszów, Bobrza itd.

Celem rajdu jest uczczenie 160. rocznicy śmierci Stanisława Staszica, ojca polskiej geologii i pioniera turystyki. Rajd zorganizowany jest z ogromnym rozmachem. Są trasy piesze, kolarskie i motorowe. Będą nagrody, puchary, dyplomy i znaczki rajdowe. Odbędzie się wiele imprez towarzyszących.

Zgłoszenia i wszelkie informacje w Oddziale PTTK KM HiL 30-969 Kraków 28 sk. pocztowa 44/45, tel. 444-666 w. 48-25. Zgłoszenia uczestnictwa tylko do 25 maja. Wpisowe wynosi 200 zł.

Zapraszamy wszystkich miłośników turystyki. Oby tylko pogoda dopisała, chociaż, jak zapewniali nas organizatorzy, rajd odbędzie się bez względu na pogodę... (mat)

Dziękujemy za pracę

pracownikom Zakładu Koksochemicznego, którzy w ostatnim okresie przeszli na emerytury lub renty. Przedstawiając ich w nawiasach podajemy staż pracy:

Tadeusz Bagiński (35 lat), Anna Cebula (13 lat), Marian Forma (27 lat), Julian Garbień (32 lata), Aleksander Godzik (11 lat), Bronisław Grudek (26 lat), Edward Kasperek (30 lat), Piotr Kuciński (31 lat), Jan Kurza (20 lat), Stanisław Libront (31 lat), Tadeusz Łączkowski (37 lat), Mieczysław Matyas (40 lat), Stanisław Mroczek (21 lat), Józef Mroczkowski (34 lata), Stanisław Niziołek (21 lat), Marian Perchlicki (31 lat), Władysław Plichta (5 lat), Władysław Rudnik (30 lat), Kazimierz Słowikowski (22 lata), Władysław Stanisław (18 lat), Roman Wargacki (26 lat).

PIĄTEK I

- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Dla młodych widzów „Z XX w XXI...”
- 16.55 Piątek z Pankracym
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 „Mieszkać” — wszechznica budowlana
- 17.50 „Samo zdrowie”
- 18.00 Bez próby — Magazyn muzyczny
- 19.00 Dobranoc — Kret na pustyni
- 19.10 Studium
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Dwudziesty grudnia” (2) film prod. radzieckiej
- 21.40 Dziennik TV — komentarze
- 22.05 Zawsze po 21-szej
- 22.45 Nareszcie w domu

PIĄTEK II

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Czas przemian — program lokalny
- 18.00 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Polskie duo skrzypcowe
- 19.10 Przygody Guliwera — film animowany
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Galerie świata „Luwr” — franc. film dokumentalny
- 20.30 To jest moje życie — program publicystyczny
- 20.45 Jarmark
- 22.05 „Krew w piasku” — film fabularny — niemy
- 23.25 Rozmowy intymne

SOBOTA I

- 9.00 Sobótka i film „Cztery pancerni i pies” (16)
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.40 „Studio 1” — wydanie specjalne — Mundial 86
- 11.50 Sobota w Stargardzie Szczecińskim
- 12.10 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
- 12.40 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
- 13.10 Opowieści biblijne (część II)
- 13.25 Sobota w Stargardzie Szczecińskim (2)
- 13.45 Świat z bliska — Meksyk
- 14.10 Sobota w Stargardzie Szczecińskim (3)
- 14.30 Militaria, obronność, nowoczesność
- 15.05 Antologia dramatu powszechnego — John Osborne „Nie do obrony”
- 16.40 Stargard-86 (4)
- 17.00 Losowanie Dużego Lotka
- 17.15 Magazyn lotniczy
- 17.40 „Skąd ta miłość” — widowisko publicystyczne
- 18.30 Telewizyjny Klub Młodych — promocje
- 19.00 Dobranoc — Przygody kota Filemona
- 19.10 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Konkurs piosenki Eurowizji — Bergen-86
- 22.45 Dziennik TV — wiadomości
- 22.55 Czas — magazyn publicystyczny
- 23.45 Kino nocne: „Okup” (6) irlandzki film kryminalny

SOBOTA II

- 15.00 Powitanie
- 15.05 Dla dzieci: Podróże na szerokości 16 mm
- 15.50 40 lat z Ekspresem Wieczornym
- 16.25 Wideoteka
- 17.00 Wielka gra
- 18.05 Naukowa spuścizna świata arabskiego (7) hiszpański serial dokumentalny
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Halo, komputer
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Daremne starania” włoski film fabularny
- 21.45 Tydzień w polityce
- 21.55 Ze sztuką na ty
- 22.35 „Milk and coffee” program rozrywkowy
- 23.30 Festiwal polskich sztuk współczesnych

NIEDZIELA I

- 9.00 Teleranek i film z serii „Siedem życzeń” (2)
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 „Dzieje zamków” (3) francuski serial dokument.
- 11.30 „Linda” (3) film prod. węgierskiej
- 12.45 Siedem anten
- 13.25 „Drewniany różaniec” — polski film fabularny
- 13.55 Klub sześciu kontynentów
- 14.40 Ludzie naszej epoki — General Karol Świerczewski
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości

- 15.05 Teatr dla dzieci — Jan Jilek „O słońcu, księżycu i wietrze”
- 15.55 X ogólnopolski przegląd piosenki młodzieżowej
- 16.35 Studio 1
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka „Gdzie jest Misio”
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Powrót do Edenu” (2) australijski serial filmowy
- 20.45 Pegaz — magazyn kulturalny
- 21.35 Sportowa niedziela
- 22.10 Kalejdoskop
- 22.40 „Od dzisiaj mówię: stop” — śpiewa Anna Jurkiewicz

NIEDZIELA II

- 10.40 „Powrót do Edenu” (2) — film dla niesłyszących
- 11.25 Krótkofalowy
- 11.55 Niedziela w Dwójce
- 12.00 Kwadrans z hejnałem
- 12.15 Dziennik TV — wiadomości
- 12.20 Jutro poniedziałek
- 12.50 „Na obcej ziemi” (7) film prod. brazylijskiej
- 13.40 Kraków na antenie Dwójki (1)
- 16.00 „Jak rozwiązany snop” (6) — węgierski serial obyczajowy
- 17.05 Kraków na antenie (2)
- 17.30 Kalejdoskop filmowy Kino-Oko
- 18.20 Baletowa premiera w Teatrze Wielkim w Warszawie
- 19.00 Kraków na antenie (3)
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Stereo i w kolorze — recital fortepianowy Eugene Indjic
- 21.00 Dziewięciu + jeden
- 21.45 „Chłopi” (8) — serial prod. polskiej
- 22.35 Festiwal polskich sztuk współczesnych
- 22.55 Kraków na antenie (4)



23-29 maja

PONIEDZIAŁEK I

- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Dla młodych widzów: Stowarzyszenie myślących
- 16.55 „Na lewo od pingwinów” (20) — film RFN
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 „Doktor” — czechosłowacki film fab.
- 18.30 Echa stadionów
- 19.00 Dobranoc: Zając i Jeź
- 19.10 Laboratorium
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Rozmowa na telefon, cz. I
- 20.15 Teatr Telewizji — Ireneusz Iredyński: „Rytuał”
- 21.20 Dziennik TV — komentarze
- 21.40 W darze serca (Koncert z okazji Dnia Matki z udziałem czołowych piosenkarzy i zespołów)
- 22.40 Rozmowa na telefon, cz. II
- 22.55 „Laureaci” — telewizyjny film dokumentalny

PONIEDZIAŁEK II

- 16.25 Program dnia
- 17.00 Scena domowa
- 17.30 Moja muzyka — Jerzy Kroh
- 18.00 Kosmiczny test — fantastyka grozy, teleturniej
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Piękni i wspaniali
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Z dymkiem cygara
- 20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
- 20.45 Rozmowy z Lucynką — program Henryka Czyża
- 21.30 „Trzecia granica” (8) — polski serial filmowy
- 22.20 Polak o nazwisku Anglik — reportaż filmowy
- 22.50 Festiwal polskich sztuk współczesnych

WTOREK I

- 10.00 Dziennik TV — wiadomości
- 10.10 „Avenida Paulista” (4) — film prod. brazylijskiej
- 11.30 Magazyn Domatora
- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Dla młodych widzów — Akademia muzyczna
- 16.55 Dla dzieci: Cojak — teleturniej
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Magazyn związkowy
- 18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
- 18.15 „Droga im myśl Staszica” — widowisko publicystyczne
- 19.00 Dobranoc: Przygody Bączka i Pączka

- 19.10 Diagnoza
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Zebranie otwarte
- 20.30 „Avenida Paulista” (4) — brazylijski serial filmowy
- 21.50 Dziennik TV — komentarze
- 22.10 Wieczór z Pegazem

WTOREK II

- 16.25 Program dnia
- 17.00 Jak być kochanym
- 17.30 W obronie własnej — Kłosa na węglu
- 18.00 Podaj łapę — Towarzystwo i schronisko
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 „Mamido” — film prod. TVP
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Express reporterów
- 20.15 100 km od Gorzowa (Sulęcín Lubniewice)
- 20.35 Wałce — gra Andrzej Stefański
- 21.05 Artyści — galerie
- 21.50 „Ballada o żołnierzu” — film prod. radzieckiej
- 23.20 Festiwal polskich sztuk współczesnych

ŚRODA I

- 10.00 Dziennik TV — wiadomości
- 10.10 „Dzieci bawią się inaczej” — film prod. bułgarskiej
- 11.30 Zielono nam
- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Dla młodych widzów — KRAĞ
- 16.55 Program dla dzieci
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
- 17.40 „Dzieci bawią się inaczej” — bułgarski film fab.
- 19.00 Dobranoc: Przygód kłosa wróbla Cwirka
- 19.10 Archiwum XX wieku
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Lekcja niemieckiego”, cz. I — film fab. prod. RFN
- 22.15 Dziennik TV — komentarze
- 22.40 Trybuna sejmowa
- 23.10 Studio sport
- 23.35 Dziennik TV — wiadomości

ŚRODA II

- 16.25 Program dnia
- 17.00 Konsylium - Kliniki Zdrowego Człowieka
- 17.30 Salon muzyczny — Tajemnice dyrygenckiej batuty
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Teraz my (1) — Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Teraz my (2)
- 20.15 Dookoła świata — Na Safari
- 21.00 Studio sport
- 21.45 Teraz my (3)
- 22.45 Studio Festiwalu Krakowskiego
- 23.05 Ekonomia na co dzień
- 23.35 Wieczorne wiadomości
- 23.45 Festiwal polskich sztuk współczesnych

CZWARTEK I

- 8.55 Program dnia
- 9.00 Filmy dla dzieci
- 10.00 Odbicie w szkle — film dokumentalny
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 Sławne utwory fortepianowe — gra Anna Maria Stańczyk
- 11.05 „Śladami łabskiego dobra” — film przyrodniczy NRD
- 12.00 Poranek symfoniczny — Rossini
- 13.00 Teatr dla dzieci: „Złote wrota”
- 13.50 Ocalić od zapomnienia
- 14.20 Między wiosną a latem — program redakcji rolnej
- 17.30 W starym kinie: „Rapsodia Bałtyku” — polski film fab.
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Sugarland Express” — film sensacyjny prod. USA
- 21.45 Pegaz z Bułgarii
- 22.15 Alex Band — przeboje świata
- 22.45 Studio sport — Przed Mundialem

CZWARTEK II

- 15.00 Powitanie
- 15.05 „Galatea” — film baletowy
- 16.05 „Paryż dla dwojga” — francuski program rozrywkowy
- 17.15 Film dokumentalny
- 17.55 Kalejdoskop filmowy Kino-Oko
- 19.00 Okolice literatury.
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Hasiu, Hasiu” — wiersze Haliny Poświatowskiej
- 20.25 Portret z pamięci — Henryk Sztompka
- 21.05 Dopisać losy
- 21.35 Historia jednego tournée
- 21.50 „Henryk IV” — film fab. prod. włoskiej
- 23.15 Festiwal polskich sztuk współczesnych

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PROPONUJEMY

KINA

- SWIT godz. 15.45 „Miłość, szmaragd i krokodyl” USA od 15 lat, godz. 18.00 „Dziewczeta z Nowolipiek” pol. od 15 lat, godz. 20.00 „Rajska jabłoń” pol., od 15 lat.
- SWIT mała sala — godz. 15.00 „Owacje” radz. od 15 lat, godz. 17.00 i 19.00 „Która godzina, panie Budzik” WRL od 15 lat.
- ŚWIATOWID godz. 15.30, 17.45 i 20.00 „Kochankowie mojej mamy” pol., od 15 lat.
- SFINKS 23 bm. godz. 15.45 „1941” USA, od 15 lat, godz. 18.00 i 20.15 DKF 24 bm. godz. 16.00 DKF, godz. 18.00 i 20.00 „1941”, 25 bm. godz. 11.00, 12.00 i 13.00 Poranki „Zagadka w ZOO”, godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „1941”, 26 bm. godz. 16.00 „Przygody błękitnego rycerzyka” pol. bo., godz. 18.00 „Chrystus zatrzymał się w Eboli” włoski od 15 lat, 27 bm. godz. 16.00 „Przygody błękitnego rycerzyka”, godz. 18.00 i 20.15 DKF, 28 bm. godz. 16.00 „Przygody błękitnego rycerzyka”, godz. 18.00 „Chrystus zatrzymał się w Eboli”

TEATR LUDOWY

- 23 bm. godz. 11.00 „Zemsta”, 24 bm. godz. 18.00 (Scena NURT) „Parady”, 25 bm. godz. 19.00 (Scena NURT) „Parady”, 26 bm. teatr nieczynny, 27 i 28 bm. godz. 18.00 (Scena NURT) „Portret Marii”.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (Plac Centralny)

- ◆ PROJEKCJA BAJEK DLA DZIECI (bilety po 10 zł) — sobota, 24 maja, godz. 10
- ◆ FILM FABULARNY DLA MŁODZIEŻY (20 zł) — sobota, 24 maja godz. 12
- ◆ III FESTIWAL PIOSENKI DZIECIECIEJ „KOLOROWE NUTKI — ROZŚPIEWANE STROFKI” — sobota, 24 maja, godz. 10—13
- ◆ „PRZYGODY MALPKI FIKI-MIKI” — bajka teatralna dla dzieci (bilety 50 zł) — niedziela, 25 maja, godz. 15
- ◆ KONCERT ZESPOŁÓW BLUESOWYCH — wystąpią: M. Mateńczuk, Second Serve — niedziela, 25 maja, godz. 17
- ◆ KONCERT Z OKAZJI DNIA MATKI. Występy zespołów dziecięcych Orzeszki, Kleks, Kolibajki, Niezabudki — poniedziałek, 26 maja, godz. 17
- ◆ OŚRODEK KULTURY KM HIL (ul. Majakowskiego 2)
- ◆ DKF „KROPKA” — piątek, 23 maja, godz. 18 i 20
- ◆ RETROSPEKTYWA FILMÓW DANUTY HALLADIN — spotkanie z reżyserką i bohaterami filmów — sobota, 24 maja, godz. 18
- ◆ ORKIESTRY DĘTE W ALEI RÓŻ — koncertuje orkiestra z Sulkowic — niedziela, 25 maja, godz. 16
- ◆ DKF „KROPKA” — „Ga-ga — chwata bohaterom”, reż. P. Szulkin — wtorek, 27 maja, godz. 18 i 20.15

KLUB „KUŹNIA” (os. Złotego Wieku)

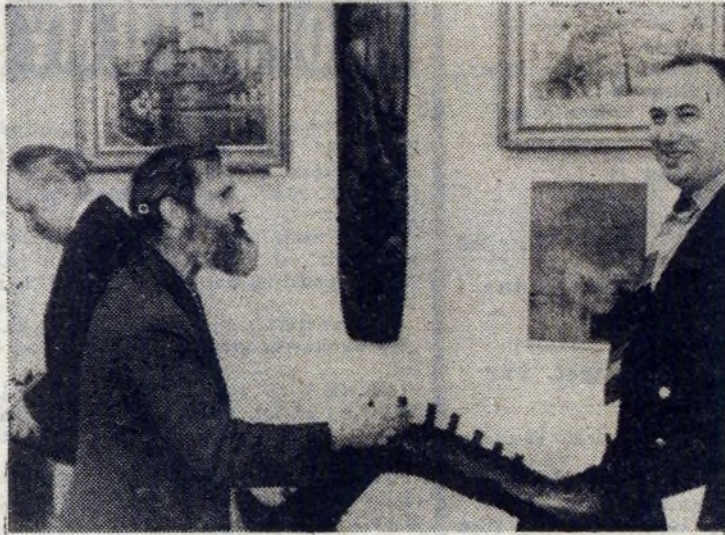
- ◆ DKF DLA MŁODZIEŻY — „Komandosi z Navarony” — piątek, 23 maja, godz. 15.30
- ◆ DKF DLA DOROSŁYCH — „Sezon na bażanty” — piątek, 23 maja, godz. 18.30
- ◆ PORANEK FILMOWY DLA NAJMŁODSZYCH — niedziela, 25 maja, godz. 11
- ◆ PROJEKCJA FILMU DLA DZIECI STARSZYCH — niedziela, 25 maja, godz. 16
- ◆ KURS ROCK AND ROLLA DLA DZIECI — środa, 28 maja, godz. 18

KLUB KOMBATANTA (os. Górali)

- ◆ „HELM W WOJSKU POLSKIM” — prelekcja oraz prezentacja eksponatów pochodzących ze zbiorów Dobiesława Dudka — poniedziałek, 26 maja, godz. 17.30

KLUB MPiK (Plac Centralny)

- ◆ SPOTKANIE Z REDAKCJĄ „GAZETY KRAKOWSKIEJ” — piątek, 23 maja, godz. 18
- ◆ WYSTAWA MALARSTWA Elżbiety Budzanowskiej — czynna do 15 czerwca w małej galerii klubu.
- ◆ KLUB MŁODYCH (os. Młodości 1)
- ◆ NIEDZIELA Z TATĄ czyli zestaw bajek dla dzieci — niedziela, 25 maja, godz. 11.30
- ◆ DYSKOTEKA I POKAZY TELEDYSKÓW — niedziela, 25 maja, godz. 18
- ◆ DYSKOTEKA, POKAZ VIDEO — czwartek, 29 maja, godz. 18
- ◆ CALONOCNA DYSKOTEKA GIGANT — w niej m.in.; 10 godzin muzyki na video, liczne konkursy, specjalne stoiska — piątek, 30 maja, godz. 19—5.



GART zaprasza

Grupa artystów / Rodzimej Twórczości „Gart” obchodzi 15-lecie swego istnienia. Gdy zawiązywała ją garstka zapaleńców — pracowników kombinatu — Franciszek Kowalski, Jan Przytuła, Józef Birus, Zbigniew Szymańczuk, do których dołączyli artyści związani z ruchem ludowym na podkrakowskiej wsi Edward Gondok z Luczyc (jeden z budowniczych Nowej Huty), Jan Bąk z Wierzchosławic, Lucjan Mrugała, żołnierz BCH z Łętkowic k. Proszowic, Waclaw Maj, również żołnierz BCH z Kocmyrzowa — mało kto przypuszczał, że przetrwa tak długą próbę czasu. A jednak szlachetna intencja wyrażania swą sztuką sądu o współczesnym świecie, połączona z autentyczną

pasją twórczą i pracowitością wydała owoce. Właśnie ich twórczość, jest poświęcona wystawa w Osiedlowym Domu Kultury w Chełmie, którego kierowniczką jest Bożena Nikiforuk. Wystawa odbywa się w ramach Prezentacji Sztuki Amatorskiej Krowodrza '86, zorganizowana została staraniem Dzielnicowego Komitetu ZSL i Wydziału Kultury i Sztuki UD, duże osobiste zasługi włożył Zbigniew Wilczyński. Uroczyste otwarcie wystawy, którego dokonał dyrektor PTSP, Ignacy Trybowski, nastąpiło podczas inauguracji Prezentacji. RYSZARD DZIESZYŃSKI
Fot. Sł. Gawliński

ZAPRASZAMY

Atrakcyjne wystawy

Wszyscy miłośnicy malarstwa i fotografii powinni być obecnie usatysfakcjonowani. Wśród wielu wystaw chciałbym polecić cztery. W salonie wystawowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy al. Róż można zobaczyć wystawę malarstwa, plon ubiegłorocznych plenerów w Koninkach i Karnicach. Obrazy wystawił znany krakowski malarz profesjonalni.

W Galerii Forum przy ul. Mikołajskiej w Krakowie do końca maja można zobaczyć wspólną wystawę Zbigniewa Latały (fotografia), Mieczysława Piechowskiego (malarstwo) i Anny Zawidzkiej (rysunek, malarstwo). Wśród organizatorów są także Zarząd Fabryczny ZSMP HIL i Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych. Szczególną uwagę polecam zwrócić na obrazy Mieczysława Piechowskiego, pracownika stalowni martenowskiej w Hucie im. Lenina. Maluje od 1974 roku, a sam mówi o sobie — „gdybym po południu nie wziął pędzla i palety do ręki, to wydawałoby mi się, że straciłem bezpowrotnie dzień”.

Hutniczy Klub Plastyków Nieprofesjonalnych zaprasza do galerii w Ośrodku Kultury kombinatu przy ul. Majakowskiego na wystawę prac Marka Czeremańskiego, czynną od 21 maja do 21 czerwca. Autor jest jednym z młodszych twórców w HKPN, brygadziwą w Zakładzie Stalowniczym.

Ostatnią z proponowanych przez nas wystaw to efekt pracy Artura Cupaka. Jego znakomite fotografie barwne można oglądać w Galerii KDK „Pałac pod Baranami”. Wystawa „Kolor — Forma — Kształt” czynna będzie do 15 czerwca. Artur Cupak jest studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i instruktorem koła fotograficznego UR ZSMP HIL. Jest także członkiem Młodzieżowej Agencji Fotograficznej.

(jtc)

MÓWIMY PO POLSKU

— Dzisiaj jest 23 kwiecień; Niech się święci 1 Maj; Zobaczymy się po 20 maja; Pawilon zostanie otwarty po 15 czerwca; To było 10-ego lutego; Spektakl rozpoczyna się o godz. 20-estej; Al. Planu 6-cio letniego; ul. 3-ego Maja; al. 29-ego listopada itp.

Wiele razy zastanawiałem się, co jest przyczyną (może jedną z przyczyn) ugruntowywania się w języku przeciętnego człowieka błęd-

bowiem zawsze ukryty wyraz: dzień, który wyklucza pozorny związek zgody między wyrazami pierwszy i maj oraz piętnasty i kwiecień

Dlatego przy tworzeniu dat obowiązuje jedna bardzo ważna zasada. Bez względu na to, czy data ma formę mianownikową, czy biernikową, czy narzędnikową, nazwa miesiąca musi zawsze występować w DOPEŁNIACZU, gdyż każdorazowo określa dzień miesiąca.

Mówimy: Dzisiaj jest 23 (w domyśle: dzień) MAJA; Chodź o 30 (w domyśle: dzień) CZERWCA; Spotkajmy się po 20 (w domyśle: dniu) WRZESNIA; Niech się święci 1 (w domyśle: dzień) MAJA itp.

23 maja, 5 lutego

nych form wyrazów, wyrażań, określeń czy konstrukcji, i doszedłem do wniosku, że może nią być słowo drukowane. Przytoczone wyżej przykłady (prawie wszystkie) niepoprawnego tworzenia dat, a później ich zapisywania zaczerpnięte zostały bowiem z gazet, ogłoszeń, obwieszczeń, komunikatów czy apeli.

Zatrzymajmy się zatem na chwilę nad rozstrzygnięciem tej poważnej już kwestii (można ją nawet nazwać plagą językową) poprawnego określania dat i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, skąd się biorą w języku błędne formy: pierwszy maj, piętnasty kwiecień?

Postępujmy nam do tego taki oto przykład: jeżeli mówimy np. wysoki chłopiec, to mamy tu do czynienia z połączeniem wyrazów (rzeczownika z przymiotnikiem), które występują w tym samym przypadku. Inaczej mówiąc — zachodzą między nimi związek zgody. Gdyby ta sama zasada dotyczyła form: pierwszy maj, piętnasty kwiecień, wówczas przymiotniki pierwszy i piętnasty musiałyby być określeniami nazw miesięcy, a tak nie jest. Między liczebnikiem a nazwą miesiąca występuje

O ile nazwa miesiąca musi stać zawsze w dopełniaczu, o tyle liczebnik może przyjmować formę w zależności od przypadku, w którym jest użyty. Możemy na przykład powiedzieć: Dzisiaj jest jedenasty marca albo: Dzisiaj jest jedenastego marca i obie formy są poprawne.

Obu tych form można użyć wymiennie jeszcze w innych wypadkach. Jeżeli data występuje w zdaniu w funkcji okolicznika i odpowiada na pytanie: kiedy? wtedy posłużymy się formą: jedenastego marca, np. Kolizja wydarzyła się JEDENASTEGO MARCA. W wypadku gdy data staje się podmiotem, poprawna jest wyłącznie forma: JEDENASTY MARCA, np. JEDENASTY MARCA był w tym roku wyjątkowo pięknym dniem.

Niepoprawne jest natomiast wyrażenie: w dniu piętnastego maja. Jeżeli bowiem wyraz dzień występuje tu w miejscowniku, liczebnik też musi przybrać formę tego przypadku. Poprawnie należy więc mówić: W DNIU PIĘTNASTYM MAJA.

MACIEJ MALINOWSKI

POGŁOSY

EXTRAVAGANZA

Organizatorzy tegorocznych „Dni Nowej Huty” wśród wielu imprez proponują także kilka koncertów rockowych. Tak więc muzyki w naszej dzielnicy będzie już wkrótce sporo. Swoją propozycję ma również „Głos Nowej Huty”, wspólnie z Klubem Młodych. W piątek, 30 maja zapraszamy wszystkich spragnionych dobrej muzyki, wspaniałej zabawy i tańców aż do utraty tchu do Klubu Młodych (os. Młodości 1) na imprezę pod nazwą „EXTRAVAGANZA”, czyli po prostu na gigantyczną dyskotekę, która skończy się dopiero o godz. 5 rano, w sobotę.

Początek imprezy przewidziany jest na godz. 19. Wtedy właśnie ruszy video, specjalne stoisko ze zdjęciami gwiazd świata muzycznego, a także bufet i kawiarnia. Jeśli ktoś kocha muzykę, a nie specjalnie przepada za tańcem, może przyjść tylko dla video. Organizatorzy zapew-

niąją wspaniałe wrażenia przy oglądaniu maratonu rockowego „Hamburg '85 Live”. Wystąpią na ekranie takie gwiazdy jak: Phil Collins, Deep Purple, Madonna, Duran Duran, Wham!, Elton John, Depeche Mode, Accept, Tina Turner, Mick Jagger i wielu innych. Czy oglądaliście kiedyś na video tyle gwiazd jednocześnie? 10 godzin non stop?

Dopiero o godz. 20, czyli dokładnie 60 minut po otwarciu „oficjalnym”, ruszy muzyka na głównym parkiecie. Disc Jockey, Marek Dutka zaprezentuje w swoim specjalnym programie najnowsze przeboje dyskotek światowych, będzie oczywiście także wiele muzycznych niespodzianek, nie zabraknie czasu dla licznych konkursów z cennymi nagrodami. Obok Marka Dutki na scenie pojawi się też Andrzej Fladerer, szef Klubu Kolekcjonerów Muzyki Elektronicznej, który w przerwach pomiędzy kolejnymi blo-

kami do tańca będzie „wtłaczał” wszystkim do głów (mam nadzieję, że do serc także) muzykę elektroniczną.

Ponieważ jednym z organizatorów jest „Głos Nowej Huty” nie zabraknie na scenie miejsca dla „Pogłosów”. W moich muzycznych wejściach proponuję wszystkim zabawę przy kawałkach Rolling Stonesów, Madness, Tenpole Tudor, The Inmates, Boba Marleya, reprezentantów Polski, czyli Daabu i Izraela. Po północy będzie jeszcze Pink Floyd i prawdopodobnie niespodzianka dla seniorów, czyli „nieśmiertelny” Gary Glitter.

Całość zapowiada się niezwykle zachęcająco. Bilety w cenie 299 zł. można już kupić w sekretariacie Klubu Młodych, lub w Punkcie Informacji Kulturalnej HIL (budynek „Z”, tel. 64-46).

JACEK KRĄG

Show roku?

Dla wszystkich fanów heavy metalu mamy fotograficzny upominek. Tak wyglądał SAXON w hali „Wisły”. Czy w najbliższym czasie przyjedzie do Krakowa ktoś z lepszym show? Myślę, że nieszynbko.

fot. ANDRZEJ PASELAWSKI

KTO WYGRA WALKMANA?

Przyznacie, że to naprawdę elektryzujące pytanie. Właśnie taki mały edytwarec jest główną nagrodą naszego konkursu. Pozostałe atrakcje też są kuszące. Pisaliśmy o nich wcześniej. Nie zamieszczamy już kuponu, znajdziecie je w poprzednich wydaniach „Głosu” w „Pogłosach”, natomiast wszystkie pytania (jest ich 5) zamieściliśmy w numerze z 25 kwietnia. Jeżeli nie macie go już w domu, to zawsze można odwiedzić jedną z bibliotek lub czytelni. Ponieważ ostatnio dostaliśmy sporo odpowiedzi przedłużamy termin konkursu do końca miesiąca, czyli do 31 maja. Związane to jest również z losowaniem szczęśliwców, którzy otrzymają walkmana i pozostałe nagrody. Odbędzie się to po raz pierwszy publicznie, w Nowohuckim Centrum Kultury, podczas koncertu (trzy kapele jazzowe i Rokosz, czyli muzyka reggae) 8 czerwca, w ramach Dni Nowej Huty. Wszyscy, którzy wysłali kupony, będą mogli osobiście uczestniczyć w ceremonii losowania i odebrać nagrody.

Zachęcam do wysłania kuponów także tych, którzy już to zrobili wcześniej, ponieważ bardzo dużo otrzymaliśmy błędnych odpowiedzi. Zachęcam do zjawienia się 8 czerwca o godz. 17 w NCK. Dodatkową atrakcją będzie quiz muzyczny, także z nagrodami.



KOMBINATOR EK

Smiejmy się z głupich, choćby przewielebnych
IGNACY KRASICKI

HUMOR

U rogatki przy wjeździe do miasta klóci się dwóch balagulów:
— Jankiel, ty jesteś osioł.
— Jojne, ty jesteś baran.
— Pst — wtrąca się do rozmowy pasażer. — Żydzi, przestańcie się przezywać.

WNIOSEK

Żeby wszystkich diabli nie wzięli — wybierzemy przedstawicieli.

Dozorca rogatki może to usłyszeć i weźmie od was kopytkowe.

U KRAWCA

Nasz sztajger to taki elegancik. Przyszł roz do krawca i godo:
— Chciałbym se uszyć anzug w kolorze kawy z mlekiem.

— Z cukrem czy bez? — zapytał krawiec.

SAMA NIE WIE

Klientka pyta straganiarkę, wskazując na karpia w balii:
— Czy ta ryba aby żyje?
— Aj, paniusiu — odpowiada Żydówka — ja sama nie wiem, czy ja żyję w takie ciężkie czasy, to skąd ja mogę wiedzieć, czy ta ryba żyje?

NA TARGU

Woznica Ajzyk targuje na rynku konia:

— Weź pan tego konia — namawia go handlarz. — Ten gniały potrafi galopować siedem mil bez przestanku...

— A na co mnie taki koń? — dziwi się Ajzyk — ja mieszkam tylko o trzy mile stąd.

WYJASNIŁ

Piekarz na pytanie, jak się robi obwarzanki, odpowiada zwięźle i obrazowo:

— Bierze się dziurę i okleja się ją dookoła ciastem.

Spytano raz bogacza, dlaczego daje takie hojne jałmużny zebrzącym dziadom, a nie wspomaga finansowo ludzi nauki.

Miał on odpowiedzieć:

— Kto wie, może sam kiedyś zejść na dziady... Nato-

DWAJ SOKORSKY

W walce o wolność jeden ma zasługi, a w walce o frywolność drugi.

miast człowiekiem nauki, wiem, że nigdy nie zostaną.

PRZYPADEK

Pyłlik był okropnym babiorzem. Przyszedł do kopalni ze spuchniętym ślepiem. Kamraty się go pytają, co mu się stało?

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Kiedy ktoś mi zastępuje drogę, a przejechać się po nim nie mogę.

— Miotek niemiły wypadek. Jedna baba zgnęła mi nie szpilka od kapelusza w oko.

— Jak to — pytają górniccy — tak bez przypadek?

— Nie bez przypadek, ino bez dziurka od klucza.

KULAWY

Szedł raz stary górnik, a popił se nie ino piwo. Ani nie zmiarkował, że idzie jedną nogą po szosie, a drugą po chodniku. Po chwili powiada głośno do siebie:

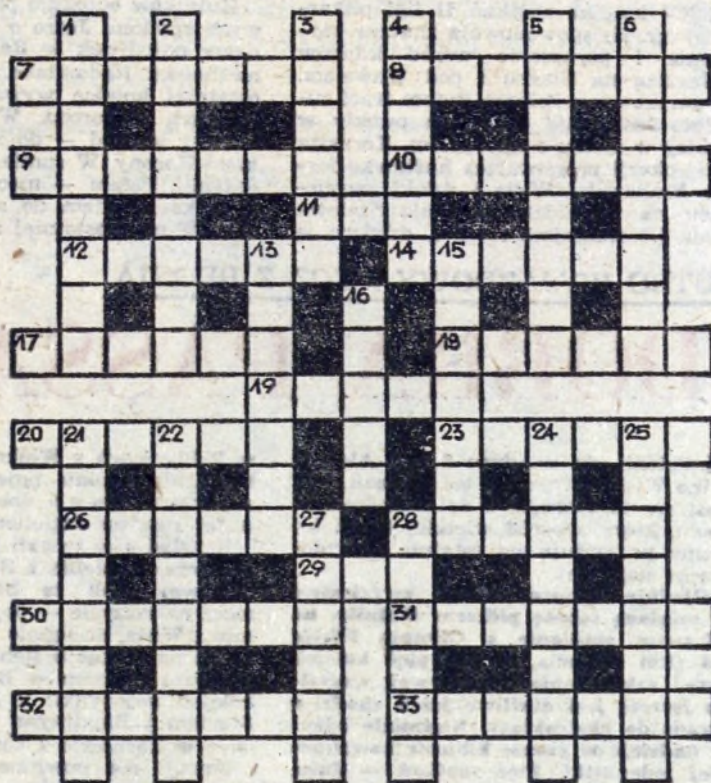
— Pierona. Czterdzieści lat żyja i nie wiedziotek, żech kulawy.

SMUTNA REFLEKSJA

Rok bieżący upływa jak woda... Ze lat stojących nie ma szkoda.

JÓZEF MATŁĘGA
Fraszki — JERZY
LESZCZYŃSKI

KRZYŻÓWKA nr 21



POZIOMO: 7. z niego atomowa, 8. dzielnica Warszawy, 9. leśk nasercowy, 10. ułożsamiara z Atena, 11. piywający lód, 12. siostra Antyfony, 14. port nad Loara, 17. na nim wyścigi, 18. kontynent, 19. wyspa na Baltyku, 20. zgrupowanie polityczne, 23. sedno, 26. drab, grubianin, 28. wykorzystywanie, 29. okres w historii, 30... Dmitrij — b. radziecki działacz i polityk, 31. tam warszawskie wyższe uczelnie, 32. dzik, 33. pisarka polska 19. wieku — redaktor „Bluszcza” (1825—97).

PIONOWO: 1. cegła i porcelana, 2. student, 3. wirlnikowa lub bębnowa w lazience, 4. wagon osobowy, 5. na czele instytucji, 6. „wgrzyza” się w morze, 13. w buddyzmie oznacza zgaśnięcie, 15. włoskie góry, 16. piękny biały kwiat doniczkowy, 21. placówka dyplomatyczna, 22. toksyczna substancja, 24. metropolia i port Libii, 25. samochód do wynajęcia, 27. ugrupowanie polityczne, 28. strzyga.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

POZIOMO: 1. polityk, 6. Berling, 10. Efafe, 11. marka, 12. dawka, 13. katapultą, 14. Ronet, 16. naród, 18. flaming, 22. Europa, 23. wersja, 24. usterka, 25. Peweks, 26. robbron, 28. turysta, 31. Chram, 34. utwór, 36. aminokwas, 38. dudek, 39. taksa, 40. regał, 41. masakra, 42. Amaltea.

PIONOWO: 1. Pomorze, 2. larum, 3. trakt, 4. Keitel, 5. karp, 6. Berlin, 7. Rodan, 8. inwar, 9. Gwardia, 15. epopeja, 17. atrybut, 18. Faust, 19. autor, 20. Idrys, 21. gwara, 25. Poczdam, 22. nerwica, 29. Unitra, 30. tawuła, 32. Rodos, 33. makak, 34. Ustka, 35. wakat, 37. Ozga.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 19 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Ewa Szelağ 31-972 Kraków os. Szklane Domy 1/229, Halina Modrzejska 31-612 Kraków os. Złotego Wieku 21/62, Zbigniew Nosal 31-713 Kraków ul. Grochowa 17/ 322.

UWAGA! Nagrody wysłamy pocztą.



Każdy z nich pracuje na swoim gospodarstwie. Dochód nie najgorszy, ale postanowili jeszcze dorabiać. Latem murują domy, a zimą dorabiają jako „sezonowcy” w Zakładach Tytoniowych w Czyżynach. W różny sposób spokrewnieni. Mogli poprzestać na tych zarobkach, ale jak to się mówi — okazja czyni złodzieja.

Pracowali jako ładowacze w Czyżynach. Praca ciężka. Kiedy nadszedł dzień, w którym Julek obchodził swoje imieniny, tradycyjnie trzeba było je oblać. No więc, parę godzin przed zakończeniem drugiej zmiany wychylił po kilka szklanek i rozszli się. Ustalili jednak, że dziś Adam Cz. pójdzie na „siatkę”, a reszta wyjdzie normalnie, bramą. Kiedy samochody pracownicze oczekiwały na ludzi, czwórka przyjaciół wyszła nie niepokojo- na przez strażników, a Adam poszedł z workiem pełnym papierosów w znajome sobie miejsce, gdzie niejednokrotnie przeskakowali przez siatkę ogó- dzeniową. Dość długo nie było go w samochodzie. Pozostali zaczęli się niecierpliwie, aż wreszcie zau- ważyli, że diegnie do samochodu. Kiedy już był blisko wozu jakiś fatalny — dla nich — zbieg oko- liczności zrzucił, że potknął się i rozłożył jak długi. Z ręki wyleciał worek, a z worka — na oczach ludzi i strażników — wysypały się papierosy. Było więc pewne, że tym razem Adaś musiał wpaść.

Z kroniki milicyjnej

WPADLI

— bo się przewrócił

Kiedy już później na komendzie podliczono mu, ile tego było w worku, okazało się, że suma przekroczyła ponad trzydzieści trzy tysiące złotych. No i wtedy wszystko potoczyło się jak z płatka. Od nitki do kłębka i okazało się, że cała piątka od dość długiego czasu wynosiła w podobny sposób dro- gie papierosy z zakładów. Przetrzęsnięto ich domy, ale tam już nic nie zastano, bo zanim milicja przy- jechała, oni już dawno utopili wszystko w Wiśle.

Zaczął się więc śledztwo, chodziło przecież o to jakim sposobem udało im się podbić papierosy z hał, do których właściciele nie ma dostępu. Okaza- ło się, iż umówili się z windziarzem, który także

pod Proszowicami uprawia spore gospodarstwo, a tu tylko dorabia na papierosy, że za dwie stówki albo parę tyków wódki wypuszczał ich do windy i wwoził na trzecie piętro gdzie składowane są pa- pierosy na eksport. Brali sobie tyle ile dalo rade.

W toku dalszych dochodzeń okazało się, że pa- nowie spod Kazimierzy Wielkiej byli dobrze zorga- nizowaną grupą, zgraną, gdyż powiązaną rodzin- nymi więzami. Od dawna wynosili papierosy i w- pływali w sobie tylko wiadomy sposób. Teraz trwają dokładne wyliczenia i podliczania. Zaczęły się zabiegi związane ze zorganizowaniem należy- tej obrony, bowiem dopiero dziś zdają sobie spra- wę, że muszą ponieść surowe konsekwencje. A to równa się paru latom pobytu w więzieniu. Dziwić się należy bezmyślności starego windziarza, który za parę stówek albo ćwiartkę wódki umożliwiał bez chwili wahania dostęp do gotowych papiero- sów. Wiadomo, że jako współuczestnik tych kra- dzieży także będzie dzielił los pozostałych.

Właściwie — stwierdził jeden z nich — po- wodziło się nam dobrze. Także jako pa- lacze nie musieli kupować dla siebie pa- perosów. Ale wiadomo, że i z rajy nie wypędzono by naszych protoplastów, gdy- by nie sięgnęli po zakazany owoc.

Mar-Jan

tygodnik
GŁOS
NOWEJ HUTY

Tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Mieczysław BAK (redaktor techniczny), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA NOWAK, Leszek LASKOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Marian TOPOREK (zastępca redaktora naczelnego) ◆ Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn 48-11, 56-15 — redaktor naczelny 62-97 — zastępca redak- tora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści ◆ Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiśl- na 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

XXV kolejka spotkań II ligi piłkarskiej (gr. II) spowodowała znaczne ożywienie i poruszenie wśród kibiców zwłaszcza na Śląsku i pod Wawelem. Faworyzowana Polonia Bytom traci zupełnie zaszczyt (1:2) dwa punkty w Debiecy w meczu z Igloopolem. Korzysta z tej okazji prezentująca huśtawkę formy krakowska Wisła i dzięki zwycięstwu na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola 1:0 zmniejsza różnicę, dzielącą ją

Hutników oczekuje pięć wcale niełatwych spotkań. Jutro o godz. 17 wyjazdowy pojedynek w Radomiu z Bronią na boisku Radomiaka. Przeciwnicy w ostatniej kolejce wywalczyli remis w Kielcach z Koroną. W tydzień potem kolejny wyjazd — do zagrożonej spadkiem Korony W sumie dwa trudne pojedynki. Potem — mecz u siebie z innym kandydatem do spadku — Ursusem. W przedostatniej zaś kolejce mecz

le nie jest powiedziane, że awansować musi Polonia, albo Wisła. Wszelako gdzie dwóch bije, tam może trzeci skończyć! Wracając do sobotniego meczu od razu trzeba zaznaczyć wyjątkowo słabą postawę gości, którzy mogli wrócić do Elbląga z dwukrotnie większą ilością straconych bramek. „Rzeczywiście — mówi trener zespołu Marian Cygan — mecz mógł przynieść nam zwycięstwo

mecz, bez błędów, rozegrali piłkarze drugiej formacji, nie popełnili błędów również i defensorzy. Jutro mecz z Bronią, zespołem który w rundzie jesiennej zgromadził aż 20 pkt., a na wiosnę zaledwie pięć. Piłkarze z Suchych Stawów wyjeżdżają na ten pojedynek z konkretnym celem — wygrania na boisku rywala.

HUTNIK — OLIMPIA ELBLĄG 3:0 (1:0)

Bramki: Kraczkiewicz — 2 (32 i 47 min) i Walankiewicz w 16 min.

HUTNIK: Kwiatkowski — Kil (od 72 min Góra), Kot, Smialek, Stawickiewicz — Walankiewicz, Putek, Sysło — Kraczkiewicz, Szczecina, Halbina (od 88 min Kasperczyk).

1. Polonia	25	35	39:22
2. Wisła	25	33	32:20
3. Hutnik	25	31	32:14
4. Jagiellonia	25	28	25:20
5. Resovia	25	28	24:21
6. Górnik	25	27	31:28
7. Stal	25	25	28:27
8. Broń	25	25	25:24
9. Włókniarz	25	25	23:23
10. Igloopol	25	25	17:18
11. Olimpia	25	25	27:32
12. Start	35	21	24:36
13. Korona	25	20	15:22
14. Unia	35	20	24:33
15. Ursus	35	18	21:31
16. Błękitni	25	14	17:33 (dom)

JUTRO WYJAZDOWY MECZ Z BRONIA

DOBRA PASSA PIŁKARZY

od Polonii, do zaledwie 2 pkt. Ale nie tylko Wisła korzysta z tej sytuacji. Odnosi się to również i do Hutnika, zespołu, który spośród wielkiej trójki tej grupy prezentuje się ostatnio zdecydowanie najlepiej.

Gładkie, bezproblemowe zwycięstwo w minioną sobotę piłkarzy Hutnika na własnym stadionie z Olimpią Elbląg 3:0 (1:0) sprawia, że na pięć kolejek przed zakończeniem rozgrywek wszystko jeszcze jest możliwe jeżeli chodzi o awans do ekstraklasy. Nieśmiało odżyły nadzieje w gronie kibiców nowohutekiej jedenastki. Pięć spotkań — dużo, i zarazem mało...

w Pabianicach z Włókniarzem i na zakończenie sezonu pojedynki na własnym stadionie z b. dobrze spisującą się w tej rundzie Jagiellonią.

Rozkład gier rywali Hutnika. Polonia gra teraz u siebie z Resovią, potem w Stalowej Woli ze Stalą. 8 czerwca mecz na szczyt — pojedynek w Bytomiu z Wisłą, następnie w Łodzi ze Startem i na koniec u siebie z Koroną. Wisła poza meczem w Bytomiu oczekują kolejno pojedynki: u siebie z Koroną, Startem i Błękitnymi Kielce i na koniec w Tarnowie z Unią.

Emocji nie powinno zatem zabraknąć do samego końca rozgrywek i wca-

le nie jest powiedziane, że awansować musi Polonia, albo Wisła. Wszelako gdzie dwóch bije, tam może trzeci skończyć!

Wracając do sobotniego meczu od razu trzeba zaznaczyć wyjątkowo słabą postawę gości, którzy mogli wrócić do Elbląga z dwukrotnie większą ilością straconych bramek. „Rzeczywiście — mówi trener zespołu Marian Cygan — mecz mógł przynieść nam zwycięstwo

„Pokój dzieciom”

W najbliższy czwartek w hali Hutnika rozpoczyna się trzydniowy międzynarodowy turniej koszykówki dziewcząt z okazji Dnia Dziecka pod hasłem „Pokój dzieciom”. W g. I zagrają zespoły NHKG Ostrawa (CSRS), SP Wurzen (NRD), SP nr 100 Kaków, MKS MDK Podgórze Kraków, w gr. II — Pallacan Trieste (Włochy), Górnik Wieliczka, Armatura Kraków oraz Hutnik.

Godziny rozpoczęcia gier — 29 bm. godz. 15, godz. 17 — uroczyste otwarcie turnieju, 30 bm — godz. 9, mecze finałowe — 31 bm. od godz. 9.30 do 14.

Lekkoatleci rozpoczęli sezon

Lekkoatleci Hutnicy, sposobiący się do startu w rozgrywkach II ligi, wzięli udział w kilku mityngach, osiągając kilka niezłych rezultatów. Na zawodach w Warszawie Paweł Dziegielewski uzyskał w biegu na 100 m wynik 10,91, który to rezultat jest nowym rekordem krakowskiego okręgu w kategorii juniorów (pomiar elektroniczny) i jednocześnie nowym rekordem klubu seniorów. Na tym samym mityngu skok w dal seniorów wygrał zawodnik Hutnika Krzysztof Zuch — 7,83 m.

Na innych mityngu, w Łodzi, średniodystansowiec Józef Pięta zwyciężył w biegu na 1500 m — 3:52,63, bijąc swój rekord życiowy o 3,5 sek. i pokonując tegorocznego medalistę przelajowych MP A. Pietruszkę. (dom)

Jan Karaś na Mundialu

W miniony wtorek odjechała do Meksyku na XIII mistrzostwa świata w piłce nożnej 22-osobowa kadra polskich piłkarzy. I choć krakowskie piłkarstwo przeżywa aktualnie widoczny regres to jednak w kadrze trenera Antoniego Piechniczka znalazł się jeden krakowski piłkarz, a jest nim wychowanek Hutnika, będący przez wiele lat podporą zespołu na Suchych Stawach, 27-letni Jan Karaś, występujący aktualnie w barwach warszawskiej Legii.

Oto skład polskiej ekipy: bramka-

rze — Kazimierski (Legia), Młynarczyk (Porto), Wandzik (Górnik); obrońcy — Kubicki (Legia), Majewski (Kaiserlautern), Ostrowski (Pogoń), Pawlak (Lech), Przybys (Widzew), Wójcicki (Widzew), Zmuda (Cremonese); rozgrywający i napastnicy — Boniek (Roma), Buncol (Legia), Dziekanowski (Legia), Furtek (GKS Katowice), Karaś (Legia), Komornicki (Górnik), Matysik (Górnik), Palasz (Górnik), Smolarek (Widzew), Tarasiewicz (Śląsk), Urban (Górnik), Zgutzynski (Górnik). (dom)

Dopełniła się czara goryczy...

Pożegnanie ekstraklasy przez szczypiornistów Hutnika wypadło blado, żeby nie powiedzieć żenująco słabo. W obecności garstki najgorzalszych kibiców gospodarze nie wykorzystali atutu własnej hali i przegrali z kielecką Koroną 25:31 (13:18). Przegrali najzupełniej zasłużenie, ustępując rywalowi pod każdym względem. Można było jeszcze przed meczem ludzię się, że hutnicy zmobilizują się i zechcą zatrzeć przykre wrażenie z ostatnich spotkań. Niestety, nic z tych rzeczy nie nastąpiło i zespół Zbigniewa Tłuczyńskiego, nie angażując się zbytnio, wygrał jak chciał, przez cały pojedynek kontrolując przebieg gry. Hutnicy od pierwszej piłki ustępowali rywalowi szybkością i skutecznością strzelecką nie mówiąc już o innych elementach gry. Gwoli statystyki warto nadmienić, że ostatnią bramkę dla Hutnika w szeregach I ligi zdobył Pater w 56 min. spotkania.

No, właśnie, co dalej? II-ligowa egzystencja, zupełnie inna gra, twarde, brutalnie grający rywale, dla których szczytowa ambicją będzie pokonanie utytułowanego przeciwnika. Zakończony dopiero co rozgrywki były dla wielce zasłużonej dla historii polskiego szczy-

piornika drużyny pasmem potknięć sportowych, szanując i doceniając, oczywiście, fakt wywalczenia przez zespół Pucharu Polski. Szanując to osiągnięcie, ale patrząc z dzisiejszej perspektywy rzecz można, że zdobycie PP było początkiem dramatu, który ostatecznie dopełnił się w minioną niedzielę. Były też i inne błędy, błędy natury organizacyjnej i kadrowej, ale do tych spraw powracamy w odrębnym artykule.

HUTNIK — KORONA KIELCE 25:31 (13:18)

Hutnik: Kośmider, Obrusik 7, Pater, Smolarek i Walka po 4, Tomaszewski 3, Cwik 2, Ermel 1 i Piekarczyk 0.

Końcowa tabela

1. Wybrzeże	18	34	536:438
2. Anilana	18	27	540:468
3. Śląsk	18	23	506:461
4. Korona	18	20	505:498
5. Stal Gorzów	18	18	425:437
6. Pogoń	18	17	433:417
7. Stal Mielec	18	16	483:525
8. AZS	18	12	388:435
9. Hutnik	18	9	429:469 (dom)
10. ChKS	18	4	490:587



Fot. K. KAROLCZYK

Górami gimnastyczki MKS Krakus

W ubiegłym tygodniu w auli ZSM nr 3 w Nowej Hucie rozegrane zostały międzynarodowe zawody juniorek w gimnastyce artystycznej z udziałem reprezentacji Krakowa i Berlina. Młode dziewczęta, wychowanki trener Krystyny Georgiew z MKS Krakus zaprezentowały się bardzo dobrze, wygrywa-

jąc obydwie kategorie wiekowe. Grupę wiekową 9—13 lat wygrała Monika Tyksińska przed Agnieszką Lech i Katarzyną Frycz. W grupie 13—17 lat triumfowała Ola Polczyk przed Beatą Powroźnik. Drużynowo zwycięstwo przypadło reprezentacji Krakowa. (kr)

W I rundzie szczypiornistów Hutnika zdobyli 7 pkt., w rundzie rewanżowej prezentując zatrważająco słabą formę, zaledwie 2 pkt. Wcześniej zanotowali sukces w postaci wywalczenia Pucharu Polski. W rezultacie szokującej nie tylko kibiców postawy zespół trzykrotnego mistrza kraju został zdegradowany do II ligi. Trudne jest w to uwierzyć, ale to, co było marmurem przed rozpoczęciem rozgrywek stało się li tylko piaskiem na ich zakończenie. O przyczynach degradacji rozmawiam z trenerem zespołu STANISŁAWEM RYSIEM.

— Czy Pan, jako szkoleniowiec nie popełnił żadnego błędu?

— Miałem czas, aby to przemyśleć i twierdzą, że nie popełniłem błędu. Za wyjątkiem jednego — chciałem z drużyną bardzo wiele osiągnąć. Częściowo tylko to się udało, myślę tu o Pucharze. Po dobrej grze w finałach PP, w ty-

dzień potem nastąpiło zatamowanie formy, a finał tego był oplakany, to fakt! Zespół przestał grać! Przykłady — w meczu z Pogonią nie wykorzystaliśmy 12 pozycji sam na sam z bramkarzem, w pojedynku ze Stalą Mielec takich po-

niesportowym trybie życia pewnych zawodników.

— Dochodziły i do mnie takie wiadomości i zapewne nie wszyscy wiedzieli sportowy, przykładowy tryb życia. Za mało było ponadto zaangażowanie za-

O PRZYCZYNACH DEGRADACJI SZCZYPIORNISTÓW

Z marmuru piasek...

zycji zmarnowaliśmy aż 16, w meczu z AZS Warszawa w ciągu kilku minut roztrwoniliśmy pięciobramkową przewagę. Twierdzą, że po zdobyciu PP zawodnicy nabrali niestusznego przekonania, że już wszystko umieją. Dla większości zawodników poza Ciałowiczem i Tomaszewskim był to pierwszy poważny sukces. — Słyszało się w trakcie rozgrywek o

wodników w trakcie poważnych spotkań. Zabrakło w zespole lidera, zawodnika mającego posłuch wśród kolegów. Zawodnicy podczas pojedynków nie potrafili realizować przedmeczowych założeń. W ostatnim czasie półroczną dyskwalifikację klubową otrzymał Skalski. — Nie wszystkie transfery były udane... — W sytuacji, gdy zabrakło w zespole

le Garpela i Gawlika, na których odejście z zespołu nie miałem żadnego wpływu, trzeba było dokonać wzmocnienia. Prowadziliśmy rozmowy z Plechociem, Dziubą, Sadowym i Wentą. Ten ostatni dostownie w ostatniej chwili wycofał się z decyzji przejścia do Hutnika. Na dziś wiadomo, że z zespołu ubędzie Szargiej, wracający na Wybrzeże. Nie zawiódł z nowych zawodników Smolarek, na którego postawie zaciężyla jednak kontuzja.

— Czy bierze Pan pod uwagę ewentualny start w europejskich rozgrywkach pucharowych?

— Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Nie będę o to jednakże zabiegał. Na razie pomyśleć trzeba o szybkim powrocie do ekstraklasy, w której Hutnik występował przez 9 sezonów. Widzę potrzebę wzmocnienia drużyny dwoma, trzema zawodnikami, w tym jednym, który pokierowałby grą. (dom)